

PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 C.R.

Nr. 46 (1930) SOBOTA DNIA 9 CZERWCA 1934 ROKU ROK XIV

Bokserzy polscy wrócili z Ameryki 8, 9, 10-VI Berlin - Kraków

Trzydniowy mecz tenisowy: Jędrzejowska, Dubieńska, Volkmerówna -- contra -- Kallmayer, Schneider-Peitz, Kaepfel

Por. Brandt (Niemcy) wygrywa konkurs Armji Polskiej

Berlin, w czerwcu.

Kraków będzie widowiskiem pierwszego oficjalnego polsko-niemieckiego spotkania tenisowego: spotkania reprezentacyjnych zespołów pań Krakowa i Berlina. Impreza ta, zasadniczo bardzo ciekawa, traci nieśledząco na wartości ze względu na błędy popełnione przez czynniki organizacyjne. Kraków ujrzy tylko drugorzędne rakiety niemieckie, dość dobre co prawda, aby nawią-

zać z zespołem polskim ciekawą walkę o punkty, ale nie reprezentujące rzeczywistego poziomu tenisistek Rzeszy.

Reprezentacja Berlina zjeżdża do Krakowa w składzie: Schneider — Peitz, Bartels — Kallmayer i Kaepfel. Schneider-Peitz jest to tenisistka, która przed 2-3 laty należała do elity niemieckiej i swą niezawodną formą zawsze była groźną dla Krahwinkel i Aussem. Pewność gry Peitz odczuła i Jędrzejowska, która w 1931 roku uległa jej w Hamburgu po zaciętej, trzysetowej walce. Obowiązki małżeńskie i macierzyńskie zmusiły Schneider-Peitz w ubiegłym roku do przerwania gry; obecnie pracuje ona nad odzyskaniem dawnej formy, nie zdolała jednak jeszcze uzyskać poważniejszych sukcesów w dwu wiodących turniejach niemieckich. Najsilniejszą stroną Schneider-Peitz po winien zawsze być double, gdzie niegdyś z Krahwinkel tworzyła parę o klasie światowej, a dziś wraz z Bartels-Kallmayer odgrywa w Rzeszy poważną rolę.

Bartels-Kallmayer jest dobrą tenisistką drugiej klasy niemieckiej, przyczem małżeństwo było i dla niej równoznaczne z utratą formy. W turnieju Rot-Weissu stawia Bartels — Kallmayer zacięty opór Stuck, została jednak przez nią wyeliminowana. Zarówno Schneider-Peitz, jak i Bartels — Kallmayer (obie członkinie Blau-Weissu) są reprezentantkami ustępującej generacji tenisistek niemieckich.



SCHNEIDER — PEITZ pierwsza rakieta zespołu berlińskiego pań, który przybywa na mecz z Krakowem.



O MISTWOSTWO LWOWA NA 50 KLM.
1) zwycięzca Daniel (Czarni), 2) Zacharko (Przemysł), 3) Dobrzański.

Do młodej generacji należy singlista z Rot-Weissu, panna Kaepfel; aczkolwiek klasą ustępuje ona



PONAD 2 MTR. W WYŻSKACZE stale rekordzista świata Amerykanin Spitz.

nieporównanie ciekawszy. Młoda ta tenisistka znajduje się jeszcze w okresie rozwoju, a największym jej sukcesem jest uzyskany ostatnio dobry wynik z Jędrzejowską (3:6, 5:7).

Dr. Kleinschroth ma w Paryżu dużo roboty. Troskliwa opieka nad graczami niemieckimi i kłopoty z ustawieniem drużyny na mecz z

Francją o Puchar Davisa — pochłaniają wiele czasu. Znalazł on jednak chwilę czasu, aby pomówić ze mną o meczu kobiecym Kraków — Berlin.

— Dlaczego Peitz zeszłego roku nie grała? — Jest ona młodą mężatką i zeszłego roku urodziła dziecko. Jest to najlepsza doubleistka i mixistka niemiecka.

O rutynowanej Stuck nie potrzebuje mówić, bo jest ona w Polsce znana i kiedyś pokonała Jędrzejowską w Sopocie. Kallmayer jest jedną z najregularniejszych kobiet niemieckich. Jest to drugie wydanie Aussem w gorszym troche stylu. Kallmayer jest zadaleko klasyfikowana (10).

— A co pan sądzi o wyniku meczu? — Jeżeli Peitz nie zawiedzie, double powinna wygrać, a to zdaje się, będzie stanowiło o całym meczu. Jędrzejowska jest w takiej formie, że niema mowy, żeby któraś z Niemek w Krakowie mogła być dla niej choć przez chwilę niebezpieczna. Jej przegrana z Aussem była przypadkiem i gdyby siedzia nie ukradł jej piłki w ważnym momencie, grałaby dziś w półfinale.

K. G.

Kucharski w doskonałej formie

Białystok, 6. 6. — Tel. wł. W dniu wczorajszym trąmy silnego deszczu. Białostocki OZLA zdecydował się przeprowadzić na terenie PZLA próbę Kucharskiego na 1500 m. Kucharski, który już w niedziele był w bardzo dobrej formie (400 m. w 51.8), nie zawodził i tym razem. Biegając zupełnie sam pokrył ten dystans na bardzo ciężkiej drodze w 4:09. Na 5 km. próbował swe siły Strzałkowski i Półtorak. Strzałkowski czuł się źle i pod koniec zrezygnował z walki. Zwyciężył Półtorak w dobrym czasie 15:41.3 przed Strzałkowskim 15:48.

Wobec powyższego PZLA zdecydował, że Kucharski w każdym razie pojedzie do Florencji. Na miejscu zdecydował się, kto z trójki naszych średniodystansowców Kucharski, Kuźmicki — Sidorowicz pobiegnie 800 m. w sztafecie, a kto 1500 m. Na 5 km. ostatecznie jedzie Półtorak. Forma innych zawodników nie jest wystarczająca, aby dawać im wyższość nad krakowianinami.

Nadto wszyscy oni zawodzą dotąd na meczach międzypaństwowych, pod czas gdy Fialka właśnie wychodził na nich najlepiej (15:20 na meczu z Czechami).

Pertraktacje w sprawie meczu lekkoatletycznego Polska — Włochy, zostały już pomyślnie zakończone. Ze swej strony P. Z. L. A. musiał zrobić pewne ustępstwo, rezygnując z tyżki na rzecz trójskoku, natomiast udało nam nam wytargować kule zamiast młota i sztafety olimpijskie zamiast 4 x 100 mtr. To ostatnie zwłaszcza ustępstwo Włochów zwalnia ciężką kameię z serca zarządu P. Z. L. A. Skład reprezentacji został już definitywnie zestawiony. Przedstawia się on w sposób następujący: 100 mtr. — Trojanowski II, Biniakowski, 400 mtr. — Biniakowski, Drodowski, 1500 mtr. — Sidorowicz, Kuźmicki, 5000 mtr. — Kusociński, Fialka, 110 pólki Trojanowski, Nowosielski, 400 pólki Kostrzewski,

Maszewski, kula i dysk Heliasz, Siedlecki, oszczep Mikrut Wł. Lokajski, trójskok Luckhaus, Sikorski, wdał Sikorski, Nowak, wwyż Pławczyk, Chmiel, sztafeta olimpijska Kostrzewski, Biniakowski, Trojanowski II, Sikorski.

W składzie tym zająć mogą jeszcze drobne zmiany. Ewentualnie przewidziany jest jeszcze Turczyk do rzutu oszczepem, oraz Kucharski specjalnie do sztafety na 800 mtr. Ze swej strony dowiadujemy się poza tem o kontuzji nogi, którą odniósł na treningu Maszewski. Gdyby sprawa okazała się poważniejsza, Drodowski biegacby musiał pólki, a Kucharski (specjalnie trenował ten dystans) wystąpiłby obok Biniakowskiego na 400 mtr.

Mecz odbędzie się we Florencji. Wyjazd drużyny nastąpi z Warszawy o godz. 17.10 w nadchodzącą środę, a o godz. 22 dołączą się w Katowicach pozostali członkowie ekspedycji. Kierownictwo z ramienia P. Z. L. A. obejmą pp. Dziarczykowski i Forys.



PILKARZE RYGI I WILNA po meczu w stolicy naszych kresów, zakończonym sukcesem gości 2:0.



LEKKOATLECI A. Z. S. ZDOBYLI DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO WARSZAWY. Od lewej: Uniejewski, Sokolowski, Wojtkiewicz, Miller II, Miller I, Zieleniewski, Jankowski, kier. sekcji Dąbrowski, Koźłicki, Grunwald, Twardowski, Kaluba, Duplicki, Kostrzewski, Miller III.



TRÓJKA ASÓW LIGOWEJ POLONII, która drużyna ta zawdzięcza powrót do ligi i obecnie nieźle wyśialki: Bułanow, Korniejewski, Szczepanlak.



CASIMIR wystąpi na mostrz. Europy w Warszawie.

Budujemy kolejkę na Kasprowy

„Sentymentalna” opozycja musi ulec wymogom życia

Od kilku miesięcy porusza opinię publiczną sprawa kolejki linowej w Tatrach, na Wierch Kasprowy.

Pojawiają się głosy pro i contra, polemika prasowa nie przynosi. Zaczynamy jednak od zbadania stanu rzeczy. Sferę zblizone do Min. Komunikacji i PZn rzuciły w ciągu zimy 1933/34 myśl zbadania tego rodzaju kolejki wzdłuż wyciągu linowego w Tatrach. Sprzeciwiali się projekty kół Wierchu Kasprowego, i gdy zaczęto badać możliwości techniczne i finansowe tego projektu, natrafiono na tak korzystne koniunktury, że realizacja myśli stała się możliwa i to w niedalekiej przyszłości.

Dziś jest już sprawa o tyle załatwiona, że czynnik delegowany przez Ministerstwo Komunikacji dokonał potrzebnych pomiarów, wyniki tych pomiarów przesłano do specjalnej szwajcarskiej firmy, budującej kolejki, która w najbliższych dniach ma gotowy projekt prześlania Ministerstwu. Ponieważ, jak słychy chodzą, kapitalistów, jest dość, (a kolejka ma być budowana i eksploatowana przez kapitał prywatny) należy się spodziewać, że w niedługim czasie kolejka zostanie zbudowana naturalnie, a nie rzeczywiste kalkulacje jej rentowości okazały się słuszne.

Sprawa przedstawia się więc, jak widać, bardzo prosto. Skomplikowały ją niezmienne energiczne akcje jakie wszczęły pewne kół przeciwko projektowi kolejki. Seria artykułów w najważniejszej części „produkowanych seryjnie” przez sfery zblizone do Rady Ochrony Przyrody zalała prasę. Odezwały się też dość liczne głosy polemiczne, trzeba jednak przyznać, że ca-

ły ten nacisk prasowy był bez specjalnego znaczenia. Prace przygotowawcze postępują stosunkowo szybko bez względu na to, co się o kolejki pisze.

Dlaczego pewne sfery, powieźmy krótko, sfery „ochroniar-skie”, nie chcą kolejki? Odpowiedź jest bardzo prosta. Ochrona przyrody jest w Polsce propagowana na podstawie doktryny, która głosi, że przyroda Tatr, powinna być utrzymana w stanie możliwej dziewiczości, nie-jako w stanie muzealnym.

Oczywiście doktryna taka jest przeciwna wszelkiemu poczynaniu ludzkiemu na terenie gór. Naruszeniem tej „dziewiczej pu-styni” jaką, zdaniem „ochroniar-zy” mają być Tatry, będzie czy to budowa schroniska, zna-kowanie ścieżki, czy też odby-wanie zawodów narciarskich w górach, intensywniejszy ruch turystyczny i t. d. I tu przecina się dość silnie tendencja absolutnej ochrony przyrody z tenden-cjami turystyki i gospodarki tu-rystycznej.

Ten konflikt zaciążył kilka-krotnie już bardzo silnie na spra-wach turystycznych. Rada O-chrony Przyrody sabotowała schronisko na Hali Chochołow-skiej, obecnie sprzeciwia się bu-dowie schroniska na Kondratowej, piorunowała na odbywanie zawodów narciarskich w górach, wreszcie sprzeciwiała się przez lata całe urządzaniu Wy-sięgu Tatrzańskiego. Oczywiście wobec zupełnego braku pod-staw prawnych, przegrywała zawsze, a życie okazywało się

silniejszym od tego doktryner-skiego i jałowego uporu.

Zbudowano schronisko w Chochołowskiej, zbuduje się schro-nisko w Kondratowej, odbywał się przez szereg lat Wyścig Ta-trzański, co roku Tatry są teren-em najpiękniejszych zawodów narciarskich. Zbuduje się i kole-jka choćby dlatego, że poza-głosownym twierdzeniem, że zespoci ona Tatry — twierdze-niem niezmierz nie popartem, nie znalaziono żadnego, dosłownie żadnego argumentu rzeczowego.

Bo przecież twierdzenie prof. Hryniewieckiego, że Tatry nie są wogóle terenem narciarskim, nie nadaje się do poważnego traktowania; a obawa że kole-jka nie będzie się rentować, rów-nież nie może być traktowaną poważnie, wobec wspaniałych wyników finansowych 300 kole-jek, wybudowanych w Alpach.

Dla nas — sportowców sprawa jest jasna. Kolejka jest ko-niecznością, jeżeli chodzi o pod-niesienie poziomu jazdy na nar-tach. Liczymy, że dzięki niej przez technicznie trudne zjazdy z Kasprowego przejdzie kilka-naście przynajmniej tysięcy lu-dzi rocznie. Odrzucimy postę-pniarstwa zjazdowego Austrii, Włoch i Szwajcarii zawdzięcza-jąc to kraje wyłącznie kolejkom szczytowym. I jeżeli w Polsce powstaje tego rodzaju inwestycja — to sfery sportowo-turystyczne muszą wypowiedzieć się bezwarunkowo za nią.

Kolejka sama przez się jest tylko mało znaczącym fragmen-tem w konflikcie, jaki między tur-ystyką a ochroną przyrody od-szerzono lat istniejąc. Przeróżne argumenty uczuciowe i senty-mentalne rzucane na szalę przez „ochroniarzy” są tylko świad-omym zaciemnianiem sprawy. Sfery zblizone do Rady Ocho-rony Przyrody są otwarcie wro-gie nastrojone dla ruchu tur-ystycznego i narciarskiego, i przy sprawie kolejki chwytają się szczegółów, by zasadniczo utracić wzmagający się ruch turystycz-ny.

Nie trzeba jednak tracić zim-niej krwi. Walka toczy się na in-nym odcinku i o inne wartości, przedewszystkiem o zmuszenie sfer „ochroniar-skich” do respek-towania postulatów turystycz-nych w górach.

K.K.

Paryski rachunek sumienia

Rola tenisa polskiego na stadionie Roland Garros

Paryż, w czerwcu. Czas zrobić rachunek sumienia z pobytu polskich rakiet w Roland Garros.

Zaczynamy od Tłoczyńskiego. Losowanie nie było dla niego zbyt przychylne. Przy szcze-szczu Polak winien był przejść przez trzy rundy. Moglibyśmy wróżyć Tłoczyńskiemu jeszcze dłuższą karierę gdyby wpadł na Artensa, Ellmera, Bertheta, Rodela, czy Merlina.

Jestem pewien, że u siebie w domu, Tłoczyński łatwo rozpra-wiłby się z temi graczami. Nie-zapominajmy jednak, że warunki gry w Paryżu są bardzo trudne. Do kortów trzeba się przy-

zwyczajać przynajmniej przez tydzień. Poza tem Polak źle się czuje w Paryżu, drażni go i de-nerwuje tempo tego wielkiego miasta.

Ponadto przychyliłbym się do zdania, że Tłoczyński, gracz o kolosalnej ambicji, jest raczej zawodnikiem meczowym, a nie turniejowym. Brak mu ciągle wytrzymałości fizycznej (z czego, jak sądzę sam sobie nie zda-je sprawy), brak mu szybkiego startu do piłki i decyzji. Wolej z biegu, zarówno z forhandu jak i backhandu za często zawodzi. Smecz „na odlew” jest strasznie amemiczny i niepewny.

Tłoczyński z Mc. Grahthem w Warszawie powinien być wy-grać. Gdyby jednak Polak prze-brnął w Paryżu przez Australij-czyka, musiałby łatwo ulec Men-zlowi. Tłoczyński lojalnie przy-znał, że nie nie miałby do po-wiedzenia w walce z Czechami.

Hebda sprawił nam przykrą niespodziankę. Grał o wiele gorzej niż z Francuzami w War-szawie. Hebda twierdzi, że ni-gdy już więcej nie zgodzi się na grę w paryskim turnieju, o ile nie przyjdzie wcześniej do Pa-ryża, aby przyzwyczaić się do kortów.

Hebda ma dużo racji, ale rozsz-czać sobie pretensje do młyna gracza turniejowego, trzeba być przygotowanym na wszelkie e-wentualności. Tak samo mógł-by się tłumaczyć lwowianin ze-słego roku, gdy przegrał z Ra-do w Meranie.

Moim zdaniem Hebda potrze-buje bezustannie dobrego „spar-ting partnera”, który zmuszałby go do walki.

Do Berlina jadą lekkoatleci A.Z.S. warszawskiego

Na zawody do Berlina wyjeżdża-ją w sobotę lekkoatleci A.Z.S. Wy-jazd został zdecydowany w ostatniej chwili, wobec specjalnego nacisku ze strony polskiego konsulatu w Berlinie. Będą to zawody akademickie, o programie następującym: biegi 100, 400, 800 (lub 1500 m.) i 4X100 m., skoki wysoki i tyczka, rzuty kula i oszczepem, oraz trójbój — wdół, dysk i 200 m. Wyjeżdża na te zawo-dy 9-ciu zawodników, a mianowicie: Kostrzewski (400), Piawczyk (wysoki, tyczka, oszczep, trójbój), Sidorowicz (średni dystans), Wołkiewicz (oszczep, kula, trójbój), Nowak (wdół i trójbój), Miller (400), Kozłowski (100), Zieleniewski (kula) i Kaluba (kula, dysk). Prowadzić będzie go wyprawa p. Dąbrowski.

Dzień P. Z. L. A. w całej Polsce przeprowadzony zostanie w nadcho-dzącą niedzielę. Tym razem zawody będą miały wszędzie jednolity charak-ter — zosiąga przeprowadzone kores-pondencyjne zawody między wszyst-kiemi okręgami w dziesięciooboju dru-żynowym. Do każdej konkurencji (zar-tynowy) będą w okręgu po dwu za-wodników, a łączna suma punktów, zdobytą przez nich we wszystkich konkurencjach, decydować będzie o zdobyciu nagrody przechoźniej P. Z. L. A.

W tym „meczach niewidzialnym” fa-worytami są drużyny Warszawy i Po-znań.

W Warszawie zawody zostaną przeprowadzone na boisku A.Z.S. w Parku Skatyszewskim o godz. 11-tej.

Zakładamy biblioteki sportowe!

w coraz to bardziej ściśle ramy, najwyższy jest czas, aby każdy klub pomyślał o skompletowaniu własnej biblioteki sportowej.

Dziś, kiedy kierownicy zrozumieli, że przyszłość klubu ukuwać trzeba pracą wielu lat, że jego wartości nie mierzy tylko miara wyników sportowych, ale całokształtem pracy wychowawczej.

Poprostu punktem honoru każdego klubu powinno być posiadanie biblioteki zaopatrzonej w podręczniki, tyczące się nie tylko techniki sportu, ale i w dzieła poświęcone zagadnieniom pedagogicznym, li-gistycznym, wreszcie ideologii kultury

kulturalnej i towarzyskiej, stwo-rzenie takiej biblioteki jest naka-zem chwili.

Ostatnie wyniki Włochów

Olimpijczyk i rekordzista światowy Beccali odwołał swój wy-jazd do Ameryki i będzie startował 17 czerwca na meczu z Pol-ską. Fakt ten świadczy o tem, jak na serio bierze Italia spo-bię, z naszymi lekkoatletami.

Snop światła na formę wło-ckich lekkoatletów rzucają cy-fry, osiągnięte na mityngu w Tu-rynie: 100 mtr. wygrał Toetti 10,7 sek. przed Di Blas 10,8 s. a w 400 m. młodzieńki Rabaglio zwyciężył w 49,3, 2 Ferrario (49,7, 3) Carlini. Na 5 km. nasi reprezentanci w Kusocinskim w

dobrej formie winni wywalczyć pierwsze miejsca. W kuli padły w Turynie wyniki słabe: 1) Bo-nomoni 13,60, 2) Rolle 13,08. W dysku pierwszy był Mignani — 42,80. Obernerer jednak stałe rzuca około 45 mtr. (ostatnio miał 46,19). Na 110 przez płot-ki Valle uzyskał 15,7.

W skokach padły wyniki do-brye: wdół 1) Tabai 7,24, 2) Ma-fiej 7-12, w wysoki 1) Dotti 1,88, 2) Tomassi 1,85; o tyczce 1) Maz-zuchini i Innocenti po 3,80. 400 m. padły wyniki słabe: 1) Valle 1, 2) Tomassi 1,54, 6. Valle i Ho-dzi

wiele mu ustępują.

fizycznej i beletryście sportowej.

Przy tanioci słowa drukowane-go wysiłek ten, nieznaczny zresz-tą, oplaci się stótkrotnie. Początko-wo może z biblioteki będą korzy-stały wyjątki, potem wyjątki będą z niej niekorzystali.

A dzięki Bogu już dzisiaj, mimo kilku zalewów lat pracy wydaw-niczej w Polsce, jest co czytać o sporcie. Wystarczy choćby prze-jrzeć prospekt Głównej Księgarni Wojskowej, aby przekonać się, że niema już dzisiaj w Polsce takiej dziedzinie życia, która by nie zna-la swego odbicia w książce. Sze-reg poważnych dzieł naukowych, cykl powieści tak zw. olimpijskich, wreszcie tłumaczenia czołowych dzieł literatury zagranicznej świa-ta nie dopełnia każdą bibliotekę spor-tową.

Do akcji takiej ludzi światłych nie trzeba chyba zachęcać.

To też tylko przypominamy: za-ktadanie biblioteki sportowej, jako jeden z kamieni węgielnich naszej przyszłej pomyślniejszej egzystencji, ważnego dorobku sportowego i spo-łecznego, wreszcie wielkich zwycięstw i triumfów.

Z całego świata

Berlin, 6.6. Tel. wł. Do jutrzejsz-go meczu o trzecie miejsce w mistrzo-stwie świata Niemcy — Austria w Ne-apolu. Niemcy wystawiają skład zmi-enny: Jacob, Janes, Bisc, Ziehl, Muenzenberg, Bender, Lehner, Conen, Czapan, Stilling, Heideman. Sedzowac będzie Włoch Carraro.

Final mistrzostw piłkarskich świata Włochy — Czechosłowacja, odbędzie się w Rzymie w niedzielę. Spodzie-wana jest rekordowa frekwencja, a że już dochód meczu Włochy — Austria wyniósł 808.000 lirów (400.000 złotych), więc Włosi oczekują, że w Rzymie, znajdzie się w kasach cały milion.

W meczu bokserskim o puchar Euro-py środkowej Węgry pobili Austrie w stosunku 13:3 choć Węgry wysta-ili z licznymi rezerwami. Austracy wywlezi tylko trzy remisy: Fuhrer-Perce, Martinek-Ferinc, oraz Zehet-mayer-Szigeti (najpiękniejsza walka wieczoru).

Inne wyniki Lovas (W) bił Schlaenger, Benacci — Erben, Frigyes — Jaro, Mandi — Weillhammer i Jeles — Kerbera.

W puharze Europy środkowej pro-wadzą Węgry 2 mecze 4 pkt 29,9. 2 Czechosłowacja 1 mecz 2 pkt 11,5. 3) Polska 2 mecze 2 pkt 16,16. 4) Austria 2 mecze 0 pkt 14,34. Niemcy jeszcze nie walczyli.

Witman zdobył podwójne mistrz-stwo Estonii i Tallina, bijąc w fina-lu Estonczyka Lasna 6:3, 6:8, 8:6, 6:3 i Szweda Lindquista w trzech setach. Konkurencja w tym turnieju była bardzo słaba.

W wyścigu dookoła Włoch, na eta-pie Florencia — Bologna (120 km.) stał się decydującą zmianą. Zwycięzca 9 etapów — Guerra, został zepchnię-

ty w klasyfikacji ogólnej przez Ga-musso, Cazzulani. Stało się to wsku-tek ucieczki grupy 5 kolarzy, którzy zdobyli 5 minut przewagi nad zno-mitym Guerra. Zwyciężył Olmo w 3:38,21, przed Bertoniem, Cazzulanim, Gottem i Camusso. Guerra był szósty w czasie 3:43,43.

Jugosławia pokonała Brazylię w meczu międzypaństwowym w Białogrodzie w stosunku 8:4 (2:2).

Węgry pokonali Czechosłowację w meczach piłki wodnej 7:0 i 8:1. Nemeth strzelił 7 bramek.

W meczu kolarskim w Wiedniu Schaffer pobit Dusike i Szwajcara Waegellina.

Slask

Tegoroczne zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo juniorów Śląska zakończyły się wielkim balaganiem. Pomia-my fakt, że jeden z sędziów bawił się w detektywa i pilnie notował sobie startującą młodzież szkolną, grożąc dalszymi konsekwencjami, co sprawiło, że na starcie panował popłoch. Władze Śl. O.Z.L.A. weryfikując powyższe za-wody zdyskwalifikowały całą drużynę Pogoni, zarzucając jej „dopuszczenia się niedozwolonych machinacji”.

Pokrótko podamy tło zdarzeń, wedle oświadczeń trenera i kierownika K. S. Pogoni. Zgłoszony przez Pogon zawod-nik Bimczok nie zjawił się na starcie do jednego z biegów, co wykorzystali niedopuszczony do tego bieg Ksia-żek, członek Sokola Bryndów, który drogą okrokną przywłaszczył sobie na-mier Bimczoka, zajmując nado-pierw-sze miejsce w biegu. Pogon uważa, iż zawodnik Książek został prowokacy-nie podsumiety w celu zdyskwalifi-kowania całej drużyny, która zresztą po raz pierwszy zajęła wszystkie czołowe miejsca.

Zarząd Pogoni wychodząc z zało-żeń, że stała mu się krzywda, posta-nowił: podać się do dymisji, wezwąć swoich członków wchodzących w skład Śl. O. Z. L. A. do natychmiastowe-go złożenia piastowanych manda-tów, nie brać udziału w imprezach Śl. O.Z.L.A., wystosować do P.Z.L.A. pro-est w sprawie tychże zawodów.

W wywiadzie udzielonym naszemu współpracownikowi przez kier. sek. lekkoatlet. Pogon dr. Bałowskiego, o-swiadczył on, że Pogon domagać się będzie stanowczo swych słusznych praw, choćby nawet kosztem wysta-pienia z Śląskiego Okręgowego Związ-ku Lekko-Aletycznego. (Pr.)

Drużyna bokserska mistrza Śląska, Policjant K. S. (Katowice), bawiła o-negdaj w Orzegowie, gdzie mimo o-słabienia (brak było Gurskiego i Moczek), pobita tamt. K. S. 27 w sto-sunku 10:6.

Wyniki walk (wedł. kolejności war) były następujące: Pawlica PKS, re-misuje z Brabaskim. Nowakowski wygrywa z Kubica (27) po ciekawej walce na punkty. Michalski (PKS) — Wachowiak, walka nierozstrzygnięta. Matyszczyk bije Jona (27), na punkty. Borys (PKS), ulega Izurkowi przez K. o. Gursko (PKS), przegry-wa z Nila na punkty. Urgacz (PKS) — Jablonski, wygrywa katowiczanin przez techn. K. o. Wrażdło (PKS), roz-prawia się z Szafrancem przez T. K. o. Publiczności ponad 500; — arbiter p. red. Karaś, dozw.

Na terenie Warszawy

Dnia 9 czerwca b. r. o godz. 10-tej oraz dn. 10 b. m. o godz. 10-tej i 16-tej na Stadionie A.Z.S. w Parku Paderew-skiego odbędą się zawody o mistrzostwo Polski w piłce siatkowej drużyn męskich. W zawodach startują najsil-niejsze zespoły Polski, reprezentujące najwyższy poziom siatkówki: Craco-wia (Kraków), Absolwenci (Łódź), A.Z.S. (Warszawa), Dror (Lwów), Gryf (Toruń), Jagielonia (Białystok), K.P. W. Oznisko (Wilno) Unia (Lublin).

Tytułu mistrza Polski bronić be-dzie Cracovia, najgroźniejszymi jej przeciwnikami będą drużyny A.Z.S. Warszawa i K.P.W. Wilno, które w ostatnich zawodach o mistrzostwo Okręgu wykazywały doskonałą formę.

7 meczu o mistrzostwo kl. A W. O. Z. P. N. rozegrane zostanie w so-botę i niedzielę. W sobotę gra: Ha-poel — Marymont i Czarni — Sarmata; w niedzielę: Elektryczność — Dru-

Poznań

Poznań pierwszy wśród wszystkich okręgów PZP, czyli pod względem sprawności organizacyjnej, ruchliwo-sci czy też liczby czynnych zawodni-ków, zarazem jedyny okręg, który u-żyłskł autonomię — jest jednym z o-statnich w punktacji za czołowe wy-niki zawodników mimo, że posiada materiał pierwszorzędny.

Powodem tego ciekawego zjawiska jest tylko brak odpowiedniej pływal-ni — przedewszystkiem zimowej. Gdy zawodnicy innych okręgów obecnie już dochodzą do szczytowej formy, poznaniacy po orzeźwiej półrocznej przynusowej przerwie rozpoczynają dopiero treningi. A zawody są już za-progim.

Na pierwszy ogień idą mistrzostwa, rozpocznie 3 b. m. zawodami III klasy i połączone z zawodami z okazji wiosennego świata w. f. Po nich od-będzie się zakrojoną na szeroką skalę impreza w postaci, tygodnia propagandy pływania, której inicjatywę dała Unia.

Mistrzostwa II klasy mają się od-byc 23 i 24 czerwca w Międzyzdrojach, gdzie z ich okazji spotkać się ma dru-żyna poznaska, piłki wodnej z jed-nym z nadgranicznych klubów niemiec-kich. W końcu czerwca w Poznaniu odbędą się wreszcie mistrzostwa I klasy. W ciągu czerwca rozgrywać się będą również mistrzostwa piłki wodnej z rekordowym udziałem 5 dru-żyn w A klasie, 7 w B kl. i 4 w C kla-sie.

Do końca sezonu terminarz wypeł-niony jest zawodami klubów o nagro-dy wodne zespołowe: Astry (Kro-toszyn), H.C.P., P.T.P., Unii i Warty. Tradycyjny „X” międzymiastowy wy-sięg na Warcie Unii odbędzie się 8 linca. Wreszcie, wobec ufundowania nagrody przez prezydenta senatu dr. Rauschninga, kontynuowane będzie spotkanie międzymiastowe z Gdań-skiem, które przewidziane jest na 12 i 13 sierpnia w Gdańsku i Sopotach.

Następne mistrzostwa piłkarskie świata odbędą się prawdopodobnie w roku 1937. Podjęły się je zorganizo-wać wspólnie Francja, Belgia i Holan-dia. Mecze odbyłyby się w Marsylii, Paryżu, Lille, Amsterdamie, Antwerpi i Brukseli.

Kiedy lat temu kilkanaście sport-ści zaczęli zdobywać sobie w Polsce prawo obywatelstwa, ci, co mieli jego pochodnie, mieli za sobą, jak wszyscy pionierzy, broń najpotęż-niejszą ze wszystkich znanych na świecie: entuzjazm, stuprocento-wa ideaowość i wiarę w wartość swej misji.

Stworzono więc kluby, związki okręgowe i ogólnopolskie, ukon-stytuowano Z. Z. i P. K. Ol., po-wołano do życia referaty sportowe w różnych ministerstwach i Pań-stwowy Urząd Wychowania Fi-zycznego.

Pęd do zdobycia težyny fizycz-niej od dotu, płynący wprost ze spo-łeczeństwa był jednak często sil-niejszy, a przedewszystkiem szyb-szy, niż praca poszczególnych or-ganizacji.

Niepomysłne objawy tego stanu rzeczy uwiecznił w pracy klubowej.

Jedną z największych luk w tej dziedzinie jest niewątpliwie pomia-nie tak niezastąpionego sprzymie-rzenia, jakim w każdym odcinku życia jest dobra książka. To też dziś, kiedy sport polski ujmuję się

Jak Cramm został mistrzem Francji

Bezsporna wyższość Crawforda. Zmęczenie nadmiarem meczów Meczowa piłka w 4-y m secie. Triumf fizycznej formy Niemca

Mistrzostwa tenisowe Francji zakończyły się sensacyjnymi niespodziankami. Dwaj mistrzowie świata, Jack Crawford i Helen Jacobs, zostali pokonani.

Ale pięciosetowa porażka, którą doznał Crawford z rąk von Cramma nie upoważnia do wysnuwania ostatecznych wniosków. Wciąż jeszcze są dane, aby przypisać, że Crawford jest najlepszym graczem świata. Aż do czwartego seta — było to zupełnie jasne — wiedzieli o tym wszyscy.

Niemiec zdobył się na bardzo wiele, utrzymując grę otwartą. Wygrał on pierwszego seta swymi długimi, szybkimi drajwami, które na wysuszonym, twardym placu miały bardzo długi kościół. W tych warunkach szybkie drajwy są groźniejsze od litych piłek Crawforda. Australijczyk grał za krótko, tak że Cramm „lapał” jego defenzywne piłki na połowie placu lub przy siatce i zdobywał pewnie punkty.

Crawford wygrał drugiego seta, doskonale przygotowaną grą z głębi kortu, zwłaszcza swym backhandem. Był stale w ataku i uniemożliwił swemu przeciwnikowi wybieżki do siatki. Ale serwis Cramma był dla niego trudnym orzechem do zgryzienia, tak że dopiero przy stanie 7:7 ujął się do niego.

W tym momencie miał Crawford wszystkie atuty w reku; zdawało się, że jego wysoka klasa zatrzyma, a zwycięstwo w trzecim secie potwierdziło w zupełności przewidywania, zwłaszcza że Cramm był wyraźnie zmęczony. Pauza dobrze zrobiła Crammowi, ale mimo to Crawford panował nadal na korcie i doszedł do prowadzenia 5:3. Mecz był w opinii wszystkich przesadzony.

W tej chwili nastąpiła radykalna zmiana. Crawford zaczął zdradzać typowe oznaki zmęczenia. Złapał się ręką za serce, miał kurcze w nogach. Prostu trudno mu było chodzić po placu. Niemiec za to był świeży i zaczął walczyć z zapałem z widnem zbliżaniem się do 5:4 meczu; desperacki drajw, a potem smecz Cramma musnął

linię. Sędziowie uznali, że piłka była dobra. Potem przyszedł double fault, przy następnym gemie serwisowym znów dwa i seta wygrał Cramm.

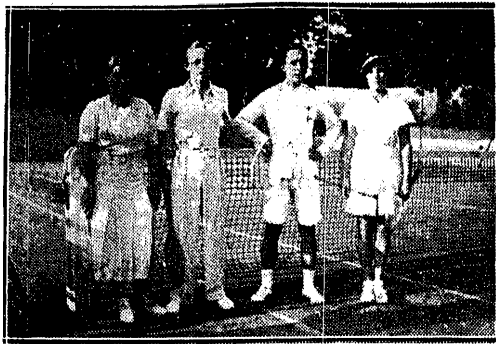
Crawford był „wykończony”. Z trudem trzymał się na nogach, wznosił się „whisky”, której nie żałował mu Turnbull. Cramm opaciował sytuację, miękkie, słabe piłki Australijczyka zamierzał na piorunujące strzały i prowadził 5:2. Crawford usiłował zmianami uderzenia i grą utrzymać Niemca w głębi kortu, ale Cramm pokonał i te przeszkody.

Ten kto widział w r. ub., jak Crawford pokonał Cocheta a w Wimbledonie — Vinesa, wie do czego jest zdolny mistrz świata, choć jego gra przy siatce, a przede wszystkim smecz mają wiele luk. Crawford mógłby być bezkonkurencyjnym mistrzem świata, góruje on nad wszystkimi, może poza Perryem.

Że tak nie jest, że mimo to został pokonany, na to składają się przyczyny czysto fizyczne. Przedewszystkiem lekkomyślność Australijczyka, który poprzedniego dnia grał jeszcze dwa mecze dubla, razem siedem setów. A Cramm wypoczywał rezygnując z mixta, choć miał wraz z Horn wielkie szanse.

Być może Crawford uważał, że może sobie na to pozwolić. Rezultatem tego było załamanie się fizyczne. Mając dwa wygrane sety Crawford miał wszystkie atuty w reku, ale mięśnie nie pozwoliły mu ich wygrać.

Ale to nie wszystko. W ostatnich latach wielu tenisistów nie mają ani chwili odpoczynku. Grają w tenis przez cały rok, w Euro-



OSTATNIE ZWYCIĘSTWO PARY POLSKIEJ na mistrzostwach Francji. Od lewej: Jędrzejowska, Tłoczyński, Merlin i Stammers.

pie, Ameryce, Australii. Prowadzą rabunkową gospodarkę na własnych siłach. Ellsworth Vines zamknął się w r. ub. Perry gdy przegrał ze Stefanem, był o krok od zupelnego wyczerpania. Crawford chwycił się za serce. Czy to wystarczy?

Jeśli „asy” w ten sposób rujnować będą swe siły nie będzie w tej ekstra-klasie w tenisie. Gracze jak Tilden czy Cochet którzy stali ponad całą swą generacją, rodzą się rzadko. Crawford mógł być takim graczem, i był nim w roku ubiegłym, ale i on nie wytrzymał. Europa — Ameryka — Australia i znów Europa oto program jednego roku. Bez wytchnienia, bez odpoczynku. Ta polityka rabunkowa psuje tenis amatorski. Zawodowcy wyciągną z tego korzyści.

Zdawało się, że Helen Jacobs zajmie też stanowisko wyjątkowe

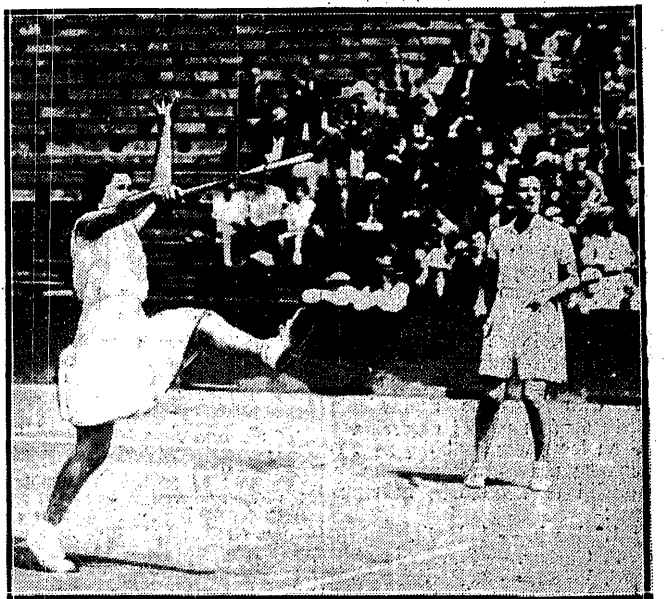
w tenisie światowym. Uważano ją za godną następczynię Helen Wills. Ale i ona została zdetroniżowana w Paryżu. Omal że nie uległa Payot, w finale przegrała z Seriven.

Tym razem przyczyna porażki nie są sprawy kondycji. Jacobs przegrała ponieważ jej przeciwniczka cudownie biega, ma bardzo ostry drajw, a jeśli chodzi o pewność jest bezkonkurencyjna. Drajw na suchym twardym placu triumfował znowu nad chłodem.

Scriven utrzymywała piłkę bez końca w grze. O to właśnie rozbiły się wszelkie finexy gry Jacobs.

Jacobs zmieniała ustawicznie grę, ale wymiana piłek trwała tak długo, że wreszcie popełniła błąd.

Alc i tu trzeba stwierdzić, że zasadniczo Jacobs jest lepsza, jest większa tenisistka. Tym razem



FRANCUZKA MATHIEU I AMERYKANKA RYAN zdobyły powtórnie tytuł mistrzyni Francji w grze podwójnej.

przegrała wskutek nerwów, ale na pewno zdołała te przegrane odrobić.

Jeśli Borotra, Brugnon wygrali dubla zawdzięczają to tylko świetnej grze Brugnona. Na jego barkach spoczywał ciężar całej gry, gdyż Borotra grał bardzo słabo i nie umiał nawet odbić piłki serwisowej. Po wygraniu dwu setów Francuzi zaniedbali się i Crawford, Mc Grath, z których lepszy był Mc Grath, wyrównali. Piąty set był dramatyczny. Przy 5:4 mieli Francuzi trzy meczbole. Brugnon zaprzepaścił pierwszy, Crawford uratował drugi, Mc Grath — trzeci. Australijczycy prowadzili skolei 6:5 i mieli też meczbol, obroniony przez Brugnona. Wreszcie Francuzi zwyciężyli.

Ich czasy bohaterskie minęły już bezpowrotnie, ale poza Allisonem, van Rynem, czy Lottem, van Rynem nie ma żadnej lepszej od nich pary. To wystarczy aby stwierdzić, iż w dublu międzynarodowym nastąpiła stagnacja. Borotra, Brugnon są niedobitkami epoki tenisowej, o której można powiedzieć że była bardziej ustabilizowana niż obecna. Wystarczy tylko pomyśleć że 45-letnia Ryan wygrywa jeszcze, jak w Paryżu.

dubla pań, ażeby dojść do przekonania, że młodzież jeszcze nie panuje w tenisie świata.

Edgar.



NA TRYBUNIE ROLLAND-GARROS

spotkał się nasz korespondent red. Gryżewski ze znanym zawodowym bokserem polskim Świdorskim.

Losowanie mistrz. tenisowych Polski

W środę wieczorem Zarząd P.Z.L.T. dokonał losowania mistrzostw tenisowych Polski, które rozpoczynają się w poniedziałek 11 czerwca w Poznaniu.

Do singla panów dopuszczono 32 graczy, a rozstawiono ośmiu: Tłoczyński, Hebda, Wittmann, J. Stolarow, Popławski, Spychala, Bratek, Warmiński. Losowanie dało wyniki następujące: I ćwierćfinał: 1) Tłoczyński, 2) Czyżowski, 3) „Jaworski”, 4) Przybylski, 5) Horan, 6) Lisowski, 7) Stencel, 8) Popławski, II ćwierćfinał: 1) Spychala, 2) Łatwiecki, 3) Salomonowicz, 4) Thomaszewski, 5) Moennig, 6) Majewski, 7) Beldowski, 8) J. Stolarow, III ćwierćfinał: 1) Kolecz St., 2) Kolecz T., 3) Laszkiewicz, 4) Małcużyński, 5) Bratek, 6) Warmiński, 7) Tarasiewicz, 8) Szułc Wl., 9) Tarłowski, 10) Pohoryles, 11) Szyszko, 12) Ahtschueller, 13) Hebda.

Do singla pań zgłosiło się 15 tenisistek. Rozstawiono: Jędrzejowska, Dubieńska, Volkmerówna, Lilipówna. Losowanie dało wyniki: I ćwierćfinał: 1) Dubieńska, 2) Matuszewska, 3) Gajdzianka, 4) Geislerowa, II ćwierćfinał: 1) Orzechowska, 2) Neumanówna, 3) Weleszczukowa, 4) Volkmerówna, III ćwierćfinał: 1) Lilipówna, 2) Bystrzonowska, 3) Rudowska, 4) Cramer-John, IV ćwierćfinał: 1) Kozanecka, 2) Szeranowca, zwyciężczyni wpada na Jędrzejowską.

Double panów, zgłosiło się 15 par, rozstawiono: Jędrzejowska, Tłoczyński — Bratek, Popławski — Spychala, Tłoczyński — J. Stolarow. Losowanie: 1) Hebda — Wittmann, 2) Kolecz I i II, 3) Warmiński, Beldowski — Ahtschueller, Wodziecki, II ćwierćfinał: 1) Stencel, Pohoryles, 2) Thomaszewski, Moennig, 3) Szułc A. i Wl., 4)

Tarłowski, Bratek, III ćwierćfinał: 1) Popławski, Spychala, 2) Lisowski, Chyliński, 3) Majewski, Małcużyński, 4) Czyżowski, Horan, IV ćwierćfinał: 1) Tarasiewicz, Laszkiewicz, 2) Navratil, Szyszko, Zwycięzcy grają z Tłoczyńskim, J. Stolarowem.

Gra mieszaną, zgłosiło się 14 par. Rozstawiono: Volkmerówna — Hebda, Rudowska — Tłoczyński, Dubieńska — Tarłowski i Cramer-John — J. Stolarow. Losowanie: I ćwierćfinał: Volkmerówna Hebda grają ze zwycięz-

czkami Geislerowa, Thomaszewski — Matuszewska, Spychala, II ćwierćfinał: 1) Neumanówna, Majewski, 2) Lilipówna, Popławski, 3) Gajdzianka, Bratek, 4) Dubieńska, Tarłowski, III ćwierćfinał: 1) Cramer, J. Stolarow, 2) Bystrzonowska, Stencel, 3) Weleszczukowa, Kolecz, 4) Szeranowca, Czyżowski, IV ćwierćfinał: 1) Rudowska, Tłoczyński grają ze zwycięzcami Orzechowska, Małcużyński — Jędrzejowska, Szyszko.

Gra podwójna pań i grv juniorów nie odheda się z powodu za małej ilości zgłoszeń.

Sprawa składu naszej reprezentacji na turniej w Wimbledonie, wbrew wiadomościom, które ukazały się w prasie codziennej, nie jest jeszcze zdecydowana. Zgłoszeni są: Jędrzejowska, Tłoczyński, Hebda. Czy pojedą wszyscy, czy też tylko dwu (Anglicy są w tym roku skąpsi niż dawniej, tak że wstawienie trzech tenisistów byłoby połączone ze znacznym nakładem pieniędzy), o tem zdecydowała mistrzostwa Polski w Poznaniu.

Zawody tenisowe o mistrzostwo Pomorza odbyły się w Toruniu w dniach od 31.V do 3.VI.

W grze pojedynczej panów Majewski (Warszawa) bije w finale Beldowskiego 6:1, 3:6, 6:1. W grze pojedynczej pań Neumanówna — Fryszczyńska z Torunia 8:6, 6:2.

Mistrzostwa w grze podwójnej pań zdobyła para Majewski Beldowski, bijąc Laszkiewicz i Kamińskiego. (Bydgoszcz) 6:4, 3:6, 6:3. Gra mieszaną Neumanówna, Majewski — Remus, Beldowski 6:4, 6:2, double pań: Fryszczyńska, Orłowska — Andrutowa, Zielińska 6:3, 6:2.

W grze pocieszenia Bojanowski bije Rosieckiego 6:3, 3:6, 6:1.

Łatwe zwycięstwo odniosła napewno Włosi (Stefani, Sertorio, Taroni) i Czechosłowacy (Menzel, Hecht, Marsalek). Szwajcarzy (Elmer, Fisher, Mercier, Steiner i N. Zel, (Maffroy, Andreus) nie będą groźne. Widownia ciekawych walk będzie Bournemouthe, nie ulega jednak wątpliwości, że zwyciężą tam Australijczycy. Niewątpliwie wynik jest w Paryżu, gdzie Cramm może wygrać oba single. Wątpliwie jednak należy, czy Niemcy mogą zdobyć choćby jeden punkt z pozostałych singli (Nourney, Merlin i Boussus) czy double (Cramme, Denker), a i zwycięstwo Cramma nad Boussus nie jest jeszcze pewne.

W meczu tenisowym Austria pokonała Belgię 5:2. Oba punkty dla Belgów zdobył Lacroix, bijąc Kizla bez utraty seta, a Metaxe w czterech setach.

W meczu tenisowym Austria pokonała Belgię 5:2. Oba punkty dla Belgów zdobył Lacroix, bijąc Kizla bez utraty seta, a Metaxe w czterech setach.

W meczu tenisowym Austria pokonała Belgię 5:2. Oba punkty dla Belgów zdobył Lacroix, bijąc Kizla bez utraty seta, a Metaxe w czterech setach.

W meczu tenisowym Austria pokonała Belgię 5:2. Oba punkty dla Belgów zdobył Lacroix, bijąc Kizla bez utraty seta, a Metaxe w czterech setach.

W meczu tenisowym Austria pokonała Belgię 5:2. Oba punkty dla Belgów zdobył Lacroix, bijąc Kizla bez utraty seta, a Metaxe w czterech setach.

W meczu tenisowym Austria pokonała Belgię 5:2. Oba punkty dla Belgów zdobył Lacroix, bijąc Kizla bez utraty seta, a Metaxe w czterech setach.

W meczu tenisowym Austria pokonała Belgię 5:2. Oba punkty dla Belgów zdobył Lacroix, bijąc Kizla bez utraty seta, a Metaxe w czterech setach.

W meczu tenisowym Austria pokonała Belgię 5:2. Oba punkty dla Belgów zdobył Lacroix, bijąc Kizla bez utraty seta, a Metaxe w czterech setach.

W meczu tenisowym Austria pokonała Belgię 5:2. Oba punkty dla Belgów zdobył Lacroix, bijąc Kizla bez utraty seta, a Metaxe w czterech setach.

W meczu tenisowym Austria pokonała Belgię 5:2. Oba punkty dla Belgów zdobył Lacroix, bijąc Kizla bez utraty seta, a Metaxe w czterech setach.

W meczu tenisowym Austria pokonała Belgię 5:2. Oba punkty dla Belgów zdobył Lacroix, bijąc Kizla bez utraty seta, a Metaxe w czterech setach.

W meczu tenisowym Austria pokonała Belgię 5:2. Oba punkty dla Belgów zdobył Lacroix, bijąc Kizla bez utraty seta, a Metaxe w czterech setach.

W meczu tenisowym Austria pokonała Belgię 5:2. Oba punkty dla Belgów zdobył Lacroix, bijąc Kizla bez utraty seta, a Metaxe w czterech setach.

W meczu tenisowym Austria pokonała Belgię 5:2. Oba punkty dla Belgów zdobył Lacroix, bijąc Kizla bez utraty seta, a Metaxe w czterech setach.

W meczu tenisowym Austria pokonała Belgię 5:2. Oba punkty dla Belgów zdobył Lacroix, bijąc Kizla bez utraty seta, a Metaxe w czterech setach.

W meczu tenisowym Austria pokonała Belgię 5:2. Oba punkty dla Belgów zdobył Lacroix, bijąc Kizla bez utraty seta, a Metaxe w czterech setach.

W meczu tenisowym Austria pokonała Belgię 5:2. Oba punkty dla Belgów zdobył Lacroix, bijąc Kizla bez utraty seta, a Metaxe w czterech setach.

W meczu tenisowym Austria pokonała Belgię 5:2. Oba punkty dla Belgów zdobył Lacroix, bijąc Kizla bez utraty seta, a Metaxe w czterech setach.

W meczu tenisowym Austria pokonała Belgię 5:2. Oba punkty dla Belgów zdobył Lacroix, bijąc Kizla bez utraty seta, a Metaxe w czterech setach.

W meczu tenisowym Austria pokonała Belgię 5:2. Oba punkty dla Belgów zdobył Lacroix, bijąc Kizla bez utraty seta, a Metaxe w czterech setach.

W meczu tenisowym Austria pokonała Belgię 5:2. Oba punkty dla Belgów zdobył Lacroix, bijąc Kizla bez utraty seta, a Metaxe w czterech setach.

W meczu tenisowym Austria pokonała Belgię 5:2. Oba punkty dla Belgów zdobył Lacroix, bijąc Kizla bez utraty seta, a Metaxe w czterech setach.

W meczu tenisowym Austria pokonała Belgię 5:2. Oba punkty dla Belgów zdobył Lacroix, bijąc Kizla bez utraty seta, a Metaxe w czterech setach.

W meczu tenisowym Austria pokonała Belgię 5:2. Oba punkty dla Belgów zdobył Lacroix, bijąc Kizla bez utraty seta, a Metaxe w czterech setach.

W meczu tenisowym Austria pokonała Belgię 5:2. Oba punkty dla Belgów zdobył Lacroix, bijąc Kizla bez utraty seta, a Metaxe w czterech setach.



GRACZ W SIATCE — ZAMIAST PIŁKI! Moment z meczu Austria — Kraków 3:3. Bramkarz gości siedzi z piłką, a Pazurek szuka jej napróżno — w siatce.



POKONANY!... Crawford nie może pogodzić się z przegraną w finale mistrzostw Francji.



EFEKTOWNY SMECZ Z NAD SIATKI podczas turnieju gier młodzieży w Warszawie.



DWAJ „PIÓRKOWCY” Komar (Legia) i Kozłowski (G. K. S.) po walce zakończonych zwycięstwem punktowym zawodnika z Grudziądza.



CRACOVIA LIGOWA PO NIEZASŁUŻONEJ PORAZCE W WARSZAWIE! Od lewej: (stoją) Zieliński, Małczyk, Otfinowski, Doniec, Zembaczyński, Ziłka, Rusinek, Zastawniak, obecnie gracz Polonii, (siedzą) Szumiec, Chruściński, Pałak, Mysiak.

C. GRABOWSKI Szpitalna 7 tel. 246-47 RAKIETY i piłki tenisowe, siatkówki, koszykówki, football KAJAKI wiosła, ubiory, obuwie, nagrody, wszelki sprzęt gimnastyczny — tanio. Naprawa rakiet

Po 40 meczach i 140 bramkach...

Rzut oka na sytuację drużyn ligowych -- Najbliższe cztery spotkania o punkty

Choć tegoroczne mistrzostwa Ligi zbliżają się już do półmetka, niewiele jeszcze mówią cyferki wyników czerniejące się na tabeli.

Jedno jest tylko pewne: że Ruch, dzięki fenomenalnej — jak na stosunki polskie — linii wypadu, jest w chwili obecnej bezspornie najlepszym klubem polskim.

Komu jednak należy się drugie i trzecie miejsce, kto jest najbardziej godnym kandydatem do środka tabeli, a kto pretenduje do niesławnego miejsca outsidera — dziś można tylko przewidywać.

Snop światła na te zawile zagadnienia, które może notabene obalić kompletnie już kilka najbliższych niedziel ligowych rzucią dwa poniższe zestawienia 12-tu drużyn naszej ekstraklasy — na lewo w/w punktów zdobytych na prawo w/w straconych. Tabelki te wyglądają następująco:

1. Ruch. — 1. Ruch.
2. Garbar. — 2. Wisła.
3. Wisła. — 3. Pogoń.
4. ŁKS. — 4. Garbar.
5. Polonia. — 5. ŁKS.
6. Warta. — 6. Warta.
7. Pogoń. — 7. Cracovia.
8. Cracovia. — 8. Polonia.
9. Legia. — 9. Warszawa.
10. Strzelec. — 10. Legia.
11. Warszawa. — 11. Strzelec.
12. Podgórze. — 12. Podgórze.

Zestawienie dwu tych tabeli potwierdza raz jeszcze czołowe stanowisko Ruchu i umacnia w przekonaniu, że jednak najsłabszym klubem ligowym jest obecnie Podgórze, które notabene w pozostałych trzech meczach pierwszej połówki z Wisłą, Cra-

covią i Wartą niewiele może liczyć na polepszenie swej sytuacji.

Dalsza analiza zdawałaby się wskazywać, że walka o tytuł wicemistrza rozegra się jednak między Wisłą, Pogonią i Garbarnią, a kwestia spadku poza Podgórzem interesować będzie w pierwszym rzędzie Strzelca, Legię, Warszawiankę i Polonię.

Jak przystało na mistrza Polski i lidera tabeli Ruch jest podwójnym rekordzistą — ogólnej liczby strzelonych bramek, oraz najlepszego wyniku w jednym meczu — 13:0 z Podgórzem.

Natomiast pod względem bramek straconych mistrza Polski zdystansowały — zresztą — o jedną tylko bramkę — Wisła i Pogoń, mające zato bardzo

skromną ilość bramek zdobytych — 12-cie i osiem.

Podgórze jak przystało na outsidera jest rekordzistą nie tylko punktów zdobytych i straconych, ale i utraconych bramek, których notuje na swem koncie już 24-y.

Natomiast najmniej bramek utraconych (po 6) tabela notuje u dwu klubów stołecznych

Legii i Warszawianki, co łącznie ze skromnym dorobkiem 8-miu goli zdobytych przez Polonię świadczy bardzo niepochwale o liniach napadów drużyn warszawskich.

Drużynowo w mistrzostwach tegorocznych rywalizują dwa tylko okręgi: Kraków i Warszawa. Gród podwawelski dominuje jednak zarówno pod wzglę-

dem zespołowym, jak również indywidualnie nad stołeczką w sposób rzucający się w oczy.

Zresztą można przypuszczać, że już w r. 1935-ym rywalizacja drużynowa powiększy się ilościowo, gdyż istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że w r. b. bliższą znajomość z klasą A zawrze właśnie jeden klub warszawski i jeden krakowski.

W niedziele najbliższą będzie my świadkami czterech meczów. W Warszawie zawody Warszawa — Polonia (sędzia p. Glinka) zainaugurują otwarcie świeżo postawionych trybun na boisku Warszawianki przy ul. Wawelskiej.

Jak zwykle w walce dwu rywali miejscowych wynik jest trudny do przewidzenia. Teoretycznie pewną przewagę posiadać powinna Polonia, czy jednak jej słaby napad potrafi to uzewnętrznić — zobaczymy dopiero na boisku.

W Siedlcach Strzelec gości mistrzowską drużynę Polski — Ruch (sędzia p. Retig). Jeśli Ślązacy zjadą do Siedlec w pełnym składzie można się będzie tylko sprzeczać o wysokość ich zwycięstwa.

W Poznaniu Warta gra z Pogonią (sędzia p. Rutkowski). Mecz ten powinien już wykazać, czy słabe gry po powrocie z zagranicy były konsekwencją przemeczenia, czy też wybitnego spadku formy u Pogoni.

Kraków przeżyje doroczne derby Cracovia — Wisła (sędzia p. Wardęszkiewicz). Obliczenia papierowe przemawiają raczej za Wisłą, ale w praktyce w tym meczu nie tyle może u mnieć tempo, co nerwów, możliwe są wszelkie niespodzianki.

Z różnych dziedzin

Warta (Poznań) pobita ŁKS w meczu tenisowym w stosunku 5:1. Wyniki: Hankiewiczowa — Paichelowa 1:6, 7:5; 6:3, Brzozowski — Piotrowski 6:4, 6:8; 5:7, Kasprzak — Korcelli 7:5, 6:4; Brzozowski — Korcelli 6:1, 3:6; przerw. Brzozowski, Kasprzak — Sachs, Korcelli 6:4, 7:5. Hankiewiczowa, Kasprzak — Paichelowa, Sachs 6:3, 8:6.

Wycieczka kolarska Pradu odbędzie się w niedzielę na dystansie 120 km. Warszawa — Piaseczno — Góra Kalwaria — Warka — Warszawa. Jednocześnie odbędzie się wycieczka 48 km. dla niepełnosprawnych. Start pod przystankiem ul. Wioslarskiej Zapis w Pradzie, ul. Tamka 37.

Według terminarza PZB miało w nadchodzącą niedzielę odbyć się spotkanie weteranów o mistrzostwo Polski Cracovia — Makabi. Ze względu na porozumienie się obu klubów, spotkanie odbędzie się w sobotę 8 b. m. i mieć będzie charakter przyjacielski, zaś mecz mistrzowski rozegrany zostanie w późniejszym terminie.

Mistrz Europy w muszkiet Palmera, chce sprowadzić Gwiazda w połowie lipca do Warszawy. Anglik spotkałby się w meczu rewanżowym z Rotholcem.

Mistrzostwa pływackie kl. A Warszawy rozegrane zostaną w dniach 30 czerwca i 1 lipca r. b. a w kl. B 16 i 17 czerwca r. b.

Nowy sukces jeźdźców i koni niemieckich

P. Holst i por. Brand triumfują w konkursie o nagr. im. Marszałka Piłsudskiego

W środę 6 b. m. rozegrano jeden z najbardziej interesujących konkursów p. n. „Armii Polskiej” imienia i o nagrodę I Marszałka Polski — Józefa Piłsudskiego.

Każdy jeździec startował na dwu koniach. Zapisano 34. startowało 31 kawalerzystów.

Warunki: 18 przeszkód, wymagających 21 skoków, wysokości 1,40 mtr., szerokości 4,5 mtr., szybkość 440 mtr. na min. Dystans około 1,200 mtr.

Parcours ustawiono ciekawie i dobrane. Był niezbyt trudny, ale wielogodzinna ulewa rozmozczyła teren tak, że parcours trzeba było uważać jako w każdym razie przerastający możliwości polskich koni i jeźdźców, którym specjalnie daly się we znaki dwie ostatnie przeszkody.

Niebezpieczną nowością z gatunku pułapek była przeszkoda 8-ma — bankiet z trzema barierami — tutaj łapały błędy przedewszystkiem konie francuskie nie przygotowane do takich przeszkód. Natomiast koniom niemieckim ta przeszkoda wiele szkody nie zrobiła.

Jest faktem niewątpliwym, że konie polskie ustępują koniom niemieckim, startującym obecnie w Łazienkach, ale trzeba stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że wiele dobrych koni było wadliwie jeżdżących — zbyt wolno lub zbyt szybko; jeźdźcy doprowadzali wadliwo konie przeważnie zbyt blisko na łatwiejsze przeszkody. Ten sam błąd robił Francuzi, podczas gdy Niemcy unikali go, regulując pozatem w sposób znakomity tempo (zwalniali przy wysokich przeszkodach, wyrabiali czas przy niskich, dodawali galopu przy skokach na szerokość). Niemniejtemo regulowania tempa (względnie „tracenie głowy” w czasie przebiegu, co na jedno wychodzi) kosztowały Polaków wiele punktów karnych.

Serie dość udanych parcoursów rozpoczyna Cadeau — rtm. Oern (8 p. k.). Tyłcz p. k. łapie Rita — rtm. Malochleba, Benno rtm. Momm, Nero — por. Nerlich. Wreszcie wyjeżdża Ahnlierr p. Holsta, skacze wspaniale, zbyt blisko jednakże najedźda przedostatnią przeszkodę — tylna noga konia wpada do wody — 4 p. k.

Doskonały wynik Ahnlierra powtórza Farsa pod por. Polihoreckim (zostawiła zad na 5-cj przeszkodzie). Znakomicie skaczący, ale źle jeżdżący przez rtm. Najnera Ład wylądował na 11 i wpada zadem do wody na 17-cj (11 p. k.).

Start na Ładzie i słabutkim Promieniu był beznadziejny przy tej konkurencji. Szkoda, że rtm. Najner nie oddał konia kpt. Mrowcowi, który na Moskalu i Ładzie (Sabinka zachorowała) mógłby zająć wysokie miejsce. Na ten koncept połączenia dwu dobrych koni różnych oficerów jednakże nie zdobył się.

Podkreśl Róbotniczy: 1) Gwiazda 7. 12. 13. 5 br.; 2) Skra 6. 9. 9. 10. 6 br.; 3) Marymont 6. 8. 8. 10. 7 br.; 4) Samata 6. 6. 6. 11. 11 br.; 5) Czarni 6. 5. 5. 10. 9 br.; 6) Znicz 6. 5. 5. 12. 12 br.; 7) Hanoi 6. 5. 4. 10. 12 br.; 8) Elektryczność 6. 5. 2. 5. 13 br.; 9) Drukarz 4. 1. 4. 11 br.

W ZDROWYM CIELE — ZDROWY DUCH!

Lecz zdrowe ciało utrzymasz tylko jeżeli stale będziesz używał do nacierania tylko A.M.O.L! Każdy turysta sportowiec winien używać A.M.O.L. U do masażu, gdyż A.M.O.L. orzeźwia i usuwa zmęczenie! Do nacierania w aptece i drogerii. Cena 1,70 zł za butelkę.

Już wyszedł z druku najnowszy nr. 23 ilustrowanego tygodnika

„KINO”

20 stron — 30 groszy
Zawiera między innymi:
Sensacyjny wywiad z Janem Kiepura.

D. c. Abecadła Filmowego.
Wywiad z Carym Grantem i Virginii Chenill.

Z okrańu na płycie.
Artykuł o Międzynarodowej Wystawie Filmowej w Wenecji.

Wywiad z gwiazdką filmów sowieckich.
Rewie kinowe.

Wywiad z Laurą La Plante.
Dziwotag reklam filmowej.

Wywiad z Leni Riefenstahl.
Pozatem: wybory na króla i królowa ekranów polskich, turniej gwiazd, kwiatów i serc, kącik dobrych znajomych między nami.

RAKIETY

tenisowe piłki, sprzęt lekk.-atlet. i do piłki nożnej starannie wykonane tanio poleca

Rowery

ramy, części — krajowe i zagraniczne hurt — detal. Ceny konkurencyjne.

REPRZENTACYJNA JEDENASTKA POMORZA
uległa w Bydgoszczy nieznacznie 0:1 Prusom Wschodnim.

ŁODZIE

motorowe, silnikowe do motorów przyrętnych, żaglowki oraz wszelkiego rodzaju łodzie wioślarskie, kajaki, wiosła i t. p. wyrabiają starannie solidnie i tanio

Polskie Warsztaty Szlufnicze
EDWARD SZULDT i S-ka
Warszawa, Ludna 6, telefon: 9-80-90 i 8-31-11

DELFIN
kajaki, składane
żagle, namioty,
akcesoria
Julian Woysław
Warszawa Wierzbowa 9. 1. 20680

NAMIOTY

2-3 osob. z podłogą podwójną gum., komplet z futerkiem zł. 70.-, 4 osob. zł. 100.-, 6 osob. zł. 130.-, harcer. 10 osob. zł. 250.-, Spivory puchowe zł. 20.- oraz wszelki sprzęt sport-turystyczny. Wytwórnia A. Rothberg, Warszawa, Gęsia 18, tel. 11-79-03

Składnica Sportowa I. SZRAJMAN BIELAŃSKA 5

ramy, części — krajowe i zagraniczne hurt — detal. Ceny konkurencyjne.

Centrala Techniczna Przejazd 5

List z Palestyny

Tel-Aviv, 29 maja 1934 r.

Wizyta w kwietniu r. b. członka Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Dr. Teodora Sznidmanna w Palestynie przyniosła plon w postaci przyłączenia Palestyny na członka zwyczajnego Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

15 lat szkolnego sportu!

Cały ubiegły tydzień wśród młodzieży Warszawy stał pod znakiem im. prez. zorganizowanych dla poświęcenia uroczystości 15-lecia Klubu Sportowego gimnazjum Wład. Giżyckiego.

Założony w czerwcu 1919 r. przez grono entuzjastów z p. Pedziechem i Kaczorowskim na czele, jako K. S. Smiały, rozpoczął swą działalność od budowy pięknego stadionu sportowego. Rywalizując o lepsze z działającymi również na terenach gimnazjum 11-ym Harklembem, stał się wkrótce jedną z najsilniejszych organizacji sportowych młodych szkolników. W r. 1922 oba kluby szkolne łączyła się i tworzyła H. K. S. Varsovia.

Obecny szkolny Klub Sportowy Ge. węgę powstaje w 1923 roku, Kaczorowski, Pedziech, Bondorowski, Mizerki, Trojanowski II, Hofleier, Pruszkowski, Kosowski, Izdebski, — to na-

zwiska wychowanków gimnazjum i członków klubu Ge. węgę, dobrze dziś znane sportowcom polskim.

Lecz szkolny klub żyje tradycją. Wielki okrągła Kuratorium za sporty zimowe w r. 1933. pułkarz Kuzni Młodych, czołowe miejsca w strzelaniu, grach sportowych, hokeju lodowym — sw. adzają, że młode „grzywełki” nie zamierzają bynajmniej żyć tylko wspomnieniami.

Pisać o działalności klubu trudno nie wspomnieć o moim protektoracie, dyrektora Władysława Giżyckiego, który sam jako członek Rady Naukowej Wychow. Fiz. rozumie doskonale celowość ruchu sportowego wśród młodzieży. W ciągu tego piętnastolecia opiekunami klubu byli: prof. Witkowski, dr. Szewczykowski, prof. Oleński, a od r. 1927 prof. Z. Orłowski, który podjął inicjatywę uczynić i z rozmachem przeprowadził jubileuszowe uroczystości sportowe.

W półminalach koszykówki G. Przyszłość eliminuje V. g. miejsce (21:18), zaś w finale mimo doskonałej gry drugie półminal pokonała 29:16 zespół G. Mickiewicza.

W siatkówce po niezwykle zaciekłej walce zwycięstwo odniosła drużyna G. Nkiewskiego nad G. Giżyckiego 19:18. Trzecie miejsce G. Mickiewicza Zawody odbyły się na boisku na Wierzbnie.

W dniach 2 i 3 czerwca odbyły się na boisku w Parku Szkolnym jubileuszowe zawody lekkoatletyczne. Do końca zawodów dotrwało jedynie 5 zespołów, pozostałe z powodu zdemolowania składów wycofały się. Sumowane wyniki 3 zawodników każdej szkoły. Bezapelacyjnie zwycięstwo odniósł zespół gmn. Giżyckiego wygrywając pułkarz jubileuszowy i osiagając w sumie 93 pkt. Drugie miejsce przypadło zespołowi gmn. Przyszłości 77 pkt., trzecie zespołowi gmn. Oświata — 53 pkt.

Wyniki szczegółowe: Bieg 100 m. — 1) Mościcki (P.) — 11.6; Skok wdal — 1) Daszewski II (R.) — 5.76 m. Poza konkursem Gostkowski (G.) osiągnął 5.97 m. Bieg 1500 m. — 1) Hofleier (Abs.) — 4.244. Skok wwyż: 1) Daszewski (R.) — 1.61 m. Pchnięcie kul. 7 i 10 m. — 1) Szye (O.) — 11.56 m. 2) Mizerski (Abs.) — 11.13 m. Rzut dyskiem: 1) Szye (O.) — 35.92 m. Bieg sztafetowy stały się domeną zespołów gmn. Giżyckiego. 4x100 m. — 48.4, 800x400x200x100 m. — 3.42.3.

Zakończenie uroczystości jubileuszowych połączone z zakończeniem rozpoczętego turnieju piłki siatkowej szkol. żeńskich odbędzie się w dniach 9 i 10 czerwca b. r. na Wierzbnie.

Blona Super Lumichrome 2800 H. D. o wysokiej barwoczości i przeciwbłaskowości jest najlepszą błoną na świecie. Jest to idealny materiał fotograficzny do zdjęć krótkomyślowych, sportowych, rodzajowych, wnetrz i t. p. nawet przy skąpej świetle lub słabym obiektywie.

Niezastąpiona przy zdjęciach nocnych. Gradacja błony Super Lumichrome pozwala na duże odchylenia w czasie naświetlania.

Papier Lugda - Rapid zapewnia utrzymanie najlepszej odblaski.

SUPER LUMICHROME LUMIÈRE

Fotografujcie

własnym aparatem Piękno Polski! Aparaty i przybory fotograficzne poleca

FOTO-GREGER Poznań, 27 grudnia 18

Największy wybór Najniższe ceny

Za nadesłaniem znaczka poczt. 30 gr. otrzymacie bezpłatnie bogato ilustrowane katalogi

„Wierzę, że Polacy zdobędą 3-cie miejsce w szabli”

Ciekawe opinie trenera Szombathely o przypuszczalnych wynikach mistrzostw Europy

ieź in-
spółb

zczać,
lizacja
ie flo-
ie pra-
o. bliż-
awrze
awski

edzie-
czów.
arsza-
an na
y ul.
u ry-
jest
Teo-
e po-
je-
afi to
y do-

gości —
ki —
i Sła-
pół-
edzie-
ć ich

z Po-
wski).
zacz-
z za-
encja
bitne-
oczne
(se-
Obli-
wiają-
ktycy-
e u-
możli-
ki.

zin
y me-
Wyni-
włowa-
row-
corcel-
i 6:1.
ak —
iewi-
łowa.

ie sie
War-
awia-
nie
niel-
stania
adzie.

o w
spot
Pol
gledu
spot-
m. i
elski.
7 zo-

mera,
lowie
kalby
otol-
War-
ch 30
B 16

W
il
18
ie

— Proszę, niech pan obejrzy te książki z szacunkiem, należnym sędziwej staruszce. Traktat o szermierce z 18-go wieku. Z wydania tego zachowały się dwa egzemplarze: jeden w British Museum, drugi — u mnie. Jest tam pikantna ciekawostka. Autor wspomina, że w szabli Węgry i Polacy zawsze byli überlegen.

Jak jest po polsku überlegen? — Byli najlepsimi... Przeważali... — Właśnie! Przeważali!

Dobrze, prawda? — Wspaniale, panie technistru! Ale był to wiek osiemnasty. Po 200 latach sytuacja uległa zmianie. Już szermierka polska nie honoruje się takimi wzmiankami. Jak dziś stoimy, panie technistru, gdzie jesteśmy? Czy od mistrzostw Europy w Warszawie mamy oczekiwać laurów czy klęsk? Pan jest odpowiedzialny za postępy czołowych szermierzy, pan musi znać ich najlepiej i najtrafniej ocenić nasze szanse.

— Wywiad? — Rozmowa!

Pan technistru Bela Szombathely podniósł oczy w górę, jakby Bóg wzywał na świadectwo swej bezbroni. Lusterka binokli odbijały dąbki park, leżący pod nogami jego mieszkanca. Wywiad! Wiedzieliśmy spacer wieczorny znów diabli wzięli...

— Köszönöm szépen! Bardzo proszę! A więc skład zespołu floretowego pań wyobraź sobie następująco: Rowecka (rutynowana i najlepsza technicznie), dr. Serini (technika dobra, ale niebezpieczny brak doświadczenia), Stanoszkówna (zdumiewająca energia nieoparta na technice), Duchówna (praca nad wyszkoleniem, konieczna zresztą, ebawienka, sparaliżowała jej szybkość i siłę ruchów), Laskowska (roboćta ładna, ale powolna) i Goryńska (głowa i technika przy braku warunków fizycznych). Wymienione pierwsze pięć zawodniczek znajdzie się na tym samym poziomie: przewaga, która posiadała niektóre w technice równoważona jest brakiem doświadczenia lub niedostatkami siły i t. p.

— Szanse? Żadne. Niczego się nie należy spodziewać, niczego nie trzeba oczekiwać. — We florecie panów uważam, że należałoby wystawić dwu naszych najbardziej utalentowanych zawodników, Banasia i Paszkę, dla otrzeźwienia ich z wielkimi zawodami i wielkimi zawodnikami. Dopuszczalne innych florecistów używałbym za niewskazane. Nauka nie może się odbywać kosztem kompromitacji polskiej sztuki szermierczej i powagi zawodów.

P.Z.B. do Warszawy

Stolica gotowa do kierowania boksem bokserskim

Mysł przeniesienia PZB do Warszawy dojrzał już zupełnie wśród kierowników klubów warszawskich. Inaczej zupełnie wypadła konferencja klubów stołecznych odbyta we wtorek, niż przed dwoma laty, gdy sprawa przeniesienia była również aktualna. Wówczas gros klubów wypowiedziało się stanowczo przeciwko temu — dziś po niefortunnej wyprawie amerykańskiej i wielu innych niedociągnięciach obecnego PZB — kluby stołeczne rozstrzygnęły, że w interesie sportu bokserskiego w Polsce leży, aby instytucja ta bezwzględnie znalazła się w stolicy Polski.

Reprezentanci Zarządu adw. Fogiel i inż. Merliński informowali zebranych o dotychczasowych posunięciach w związku z przeniesieniem. Obaj mówcy są optymistycznie usposobieni co do samego meritum, uważając, że nie ma dziś okrogu, któryby nie występował za przeniesieniem siedziby. Z ich przemówień również dowiedzieliśmy się, że tak władze naczelne sportu polskiego jak i też PUWF-u po przymiarkach i wyważeniu, że nie znajduje się w Warszawie. Mało tego, PUWF przyrzekł wybudowanie wspaniałej hali bokserskiej i pomoc w tworzeniu kursów instruktorów dla całego Polski pod kierownictwem wykwalifikowanych trenerów zagranicznych. Mowa też była o składzie osobowym przyszłego Zarządu PZB. Tu również nawiazano szereg rozmów z wybitnymi osobami ze sfery rzadowych, które zgodziły się na wejście do władzy PZB.

Czysty dochód z meczu wyniósł 7000 dolarów, co jest rekordem w dziejach sportu Golden Gloves. Między innymi organizatorzy nie wyważyli się ze swych zobowiązań finansowych, tak że spotkanie to zakończyło się deficytem dla PZB.

Amerykańskie faulowały bez pardonu. Rotholc wyniósł ze swej walki dziurę w głowie od uderzenia lokiem. Walkower za nadwagę Louise został już przynajmniej dwukrotnie polski. Murzyn miał spotkać się z Karpińskim w walce towarzyskiej. Nagle zaś z ringu ściągnęli go czterej policjanci, twierdząc, że jest oskarżony o „morderstwo swej matki”. Wówczas dopiero zastąpił go Soldati. Na drugi dzień jednak Louise był na bankiecie. Oto jeszcze jeden z tricków amerykańskich.

Amerykańskie zgodnie podkreślały, że drużyna, która wystąpiła przeciw Polsce była najlepszą ze wszystkich, któ-

W szpadzie też nie jest wesoło, ale warunki polskiej szermierki nie pozwoliły na wykształcenie wybitnej klasy. Od lat postępy były tutaj nikłe, sukcesy — żadne.

Jeżeli mimo wszystko jednak z występowaniem drużyny szpadowej łączymy pewne nadzieje, to przyczyną doszukiwać się należy w powszechnym obniżeniu poziomu tej broni. Można z dużą dokładnością powiedzieć, że podczas kiedy szpada z każdym rokiem zyskuje na zainteresowaniu międzynarodowym, to szpada — tradycyjna broń dworska i pojedynkowa — z każdym rokiem cofa się wstecz, ustępuje.

Widocznym tego dowodem jest niejasność sytuacji nawet na czołowych lokatach tabeli. No, więc dobrze, wiemy że Włochy i Francja zajmują dwa pierwsze miejsca, ale co dalej? Tu nie możemy, jak w szabli, wskazać z dużym prawdopodobieństwem najbliższego pretendenta. Może Jugosławia, może Rumunia, może Szwecja, która pieknie spada ze względu na użycie miecza swych wojskowych zawodników do pięcioboju nowoczesnego? To loteria, kwestia przypadku, dobrego humoru, a nie klasy, umiejętności i formy.

Dlatego też twierdząc, że nad tematem naszych szpadzistów nie należy stawiać zgóry krytyki za pominięcia. Jeżeli wyciągniemy dobry los na tej loterii, jeżeli szpadzie będzie nam sprzyjało — możemy tu dojść do finału. Byłoby to sukces nadzwyczajny, i tem ważniejszy — że pierwszy!

Berlin, w czerwcu. Skromnie i szaro wieje się linijka mętnej szpary pomiędzy zabudowaniami czteromilionowego berlińskiego kolosa. Mimo to „z wodnego punktu widzenia” jest Berlin najszczyślejzym miastem pod słońcem, a okolice stolicy Rzeszy nazwać można spokojnie miniaturową Finlandią. W całej prowincji brandenburskiej znajduje się 1600 poważniejszych jezior.

Na tych wodach, otaczających urozmaiconymi wzgórzami najrozsławniejsze miasto kontynentu odbędzie się w pierwszej połowie czerwca wielki spływ wioślarski. Niemiecki Związek Wioślarski, który dopiero w tym roku wrócił na łono międzynarodowej federacji, pragnie w ten sposób nawiązać kontakt ze sportem zagranicznym i jednocześnie spopularyzować wśród gości sprawę udziału w olimpijskich zawodach wioślarskich. Część spływu berlińskiego przejdzie przez przyszłe wody olimpijskie; w ten sposób wioślarze zagraniczni poznają już teraz tereny, które w roku 1936 będą miejscem wielkiej batalii najlepszych wioślarzy świata.

Korzystne warunki, interesujący teren i program zdołały skłonić 8 narodowości do udziału w spływie dookoła Berlina. Zameldowali się Polacy, Belgowie, Duńczycy, Anglicy, Włosi, Holendrzy, Norwedy i Węgrzy. Liczne polskie uczestników, którzy przyjadą do

re kiedykolwiek potykały się o Złote Rekawice. Bokserscy polscy powrócili do kraju we wtorek w nocy po zwycięstwie nad Polonią W. Srode rano — warszawcy do stolicy. Podróż powrotna była doskonała. Pogoda dopisywała. 5 rund po 2 minuty, względnie nawet 6 rund po 2 minuty zamiast dotychczasowych 3 rund po 3 minuty zamierzają wprowadzić do walk amatorskich Międzynarodowa Federacja Bokserska.

Sosnowiec. Czeladzi KS — Ruch 2:0. Niezależna porażka kolejarzy. Bramki: Frev i Socha. Sedzia p. Blahut z Bielska ślaby Unia — Policjanci KS 3:0. Bramki: Dudek. Gwóźdź — Nowak. Najlepsza na boisku obsada sędziowska pp.: Rutkowski, p. Malinowski i Scheider (linjow). Kireth — Samson (Modrzejów) 2:2. Czarni — Makabi 2:0. Płomień — Świt 5:1.

Biedzi. Sarmacja — Hakoah 4:0. Bramki Widerak i Cichon. Ślaby był bramkarz Nunberg. Zew (Niemce) — Kraft Sł 6:1. Cyklon — Gwiazda 1:0. Czeladź. Brynica — Zagłębie 4:1. Bramki Lewandowski, Mydlowiecki, Krupniński i Kohn oraz Łukasiewicz. Grodziec. Solway — Zagłębianka 2:1. Solway grał ordynarnie. Bramki: Marciniak i Kuszewski oraz Dupak.

Dąbrowa Górnicza. Dąbrowa — Saturn 3:0 w 9. Rozwadow. Sokół — Strzelec (Sandomierz) 10:2. Sandomierz. Strzelec — Sokół (Rozwadow) 4:1. Mielec. Makabi — S.M.P. (Tarnobrzeg) 2:1.

Tarnobrzeg. Sokół — Trumpeid (Rozwadow) 1:2. Święto sportowe W. W. i W. F. Trójbój męski: 1) Gimnazjum (Tb), 2) S.H. Rozwadow. Kula 1) Krasoń, sztafeta 4x100: 1) Gimnazjum, sztafeta olimpijska: 1) S.H. Rozwadow. Trójbój kobiecy: 1) Sokół Tbg, sztafeta 4x60: 1) Sokół, koszykówka: 1) Gimnazjum, 2) S.H. Mielec 33:12. 30:23. słaćkowska żeńska Sokół Tbg — Gimnazjum 28:22. S.M.P. Tbg — Strzelec 29:27.

Bydgoszcz. Bydgoski klub Motocyklistów, zorganizował w ubiegłą sobotę wyścigi o mistrzostwo miasta na torze żużlowym. Impreza ta urządzona wieczorem przy świetle reflektorów, cieszyła się niebywałą wprost

podobieństwem najbliższego pretendenta. Może Jugosławia, może Rumunia, może Szwecja, która pieknie spada ze względu na użycie miecza swych wojskowych zawodników do pięcioboju nowoczesnego? To loteria, kwestia przypadku, dobrego humoru, a nie klasy, umiejętności i formy.

Dlatego też twierdząc, że nad tematem naszych szpadzistów nie należy stawiać zgóry krytyki za pominięcia. Jeżeli wyciągniemy dobry los na tej loterii, jeżeli szpadzie będzie nam sprzyjało — możemy tu dojść do finału. Byłoby to sukces nadzwyczajny, i tem ważniejszy — że pierwszy!

Dużo mistrzostw tenisowych wygrano rakietami i piłkami

SLAZENGERS

Przed spływem dookoła Berlina

Korespondencja własna Przeglądu Sportowego

Berlin pod wodzą wiceprezesa związku, inż. Lotha, trudno nam w tej chwili sprzeczyć. Niespodziewane trudności paszportowe mogą pierwotnie liczbę 78 wioślarzy, zredukować do okragłej pięćdziesiątki. W każdym bądź razie Polacy stanowiąć będą więcej niż połowę wszystkich gości. Potem idzie Danja i Belgia. Tak więc uwaga gospodarzy koncentrować się będzie przede wszystkim na grupie polskiej.

Spływ odbędzie się na łodziach używanych przez berlińskie kluby wioślarskie: każda łódź zaopatrzona będzie w chorągiewki danego państwa, związku narodowego i klubu. Leaderem spływu będzie łódź kierowników pod barwami Rzeszy. Na czele całej imprezy stoi inicjator, twórca i reżyser spływu, p. Polte, z wydziału wycieczkowego (Wanderabteilung). Niemieckiego Związku Wioślarskiego.

Bez momentu zawodniczego wy-

dawać się może cała impreza zwykłym spacerkiem wioślarskim. W rzeczywistości wymagać ona będzie bardzo poważnego wysiłku i dobrej kondycji.

Przybycie wioślarzy zagranicznych do Berlina nastąpi w sobotę 9 czerwca na dworzec Charlottenburg. Stąd udadzą się goście odradzu do Poczdamu, aby po nocy przespanej w pozeppelinowej hali rozpocząć w niedzielę rano spływ. Start następuje więc na południowo - zachodnich krańcach Berlina.

Niedziela poświęcona jest objęchaniu Poczdamu i przyległych terenów. Poprzez łańcuch jezior o najciekawszych nazwach, spowrotem do Poczdamu przybędą spływowicze pierwszego dnia 42 kilometry. Jest to najdłuższy etap wodny.

Poniedziałek poświęcony jest samemu Poczdamowi. Pracownicy będzie wtorek. Wzdłuż wschodniej części Havel przenoszą się wiośla-

rze do Berlina. Jada przytem o brzegów najpiękniejszych przedmieść wielkiego miasta.

Sumarycznie spłynęło się tego dnia 36 kilometrów. Noc spędzona zostanie na statku Baldur, (który oddał stałe służbę jako ogólna sypialnia) na najdalej na zachód wysuniętym punkcie Berlina, u wylotu najokazalszej ulicy Europy, An der Heerstrasse.

Sroda poświęcona jest zwiedzaniu Berlina i dotarciu do Grünau. Ta niemiecka rezydencja wioślarska będzie punktem wylotu do spływu po wodach południowo - wschodnich. Będzie on kontynuowany w czwartek po 5 wielkich jeziorach na przestrzeni 41 kilometrów, aż do miejscowości Klein Kóris. Ta sama droga wracają wioślarze w piątek, ale tylko 28 kilometrów do miejscowości Wildau.

Sobota jest ostatnim dniem pracy. Wioślarze odrobnią 30 kilometrów na przestrzeni Wildau — Grünau, częściowo określną drogą. Przy wjeździe do Grünau nastąpi parada uczestników spływu wobec zgromadzonych na Grosse Grünauer Regatta widzów. Tegoż wieczoru odbędzie się bal dla goścących w Berlinie wioślarzy w ogrodzie Kroll, w centrum miasta.

W niedzielę po obejrzeniu regat w Grünau pierwszy wolny wieczór. W poniedziałek wycieczka do nadspokrewnych lasów i uroczyście zakończenie spływu.

H. Gliner.

Sopoty i Akwizgran

Dwa zagraniczne starty jeźdźców polskich

Departament kawalerii M. S. Wojsk. postanowił obsadzić międzynarodowe konkursy w Sopotach (16 i 17 b. m.) oraz międzynarodowe konkursy w Akwizgranie (26 VI — 4.VII).

Do Sopotów pojedzie zespół 6 jeźdźców i 14 koni pod kierownictwem d-cy 17 p. ul. wkp. — pułk. Pragłowskięgo. Zgłoszono narazie 10 oficerów: por. Czerniowski, por. Nerlich, por. Gutowski, rtm. Kulesze, por. Komorowski, kpt. Mrowca, por. Nowaka, por. Rojewicza, por. Soko-

łowski i mjr. Lewickiego. Ostateczny skład zespołu (6 jeźdźców) zostanie wyznaczony po konkursach warszawskich. W zawodach sopockich startować będzie również p. Haina Moczyńska, stale zamieszkała w Gdańsku.

Poza Polakami w Sopotach udział weźmie reprezentanci niemieckiej Reichswehry (11 d-cy, 1-a będzie odpowiadać przed Akwizgranem), reprezentacja konnych S. A. i S. S. (młodzi hitlerowscy) oraz kawalerzyści gdańscy. (oficerowie policji konnej oraz jeźdźcy cywili).

Do Akwizgranu, gdzie poza Niemcami i Polakami, startować będą Włosi (podobno 8 jeźdźców i 24 konie!!). Szwajcarzy, Francuzi (oczywiście m. in. rutynowani kpt. Clave i szwajcar por. Maupen na fenomenalnym Espia) oraz prawdopodobnie Holendrzy i Irlandczycy, pojedzie 4-ch oficerów polskich i 12 koni pod kierownictwem mjr. Antoniewicza. Skład zespołu zastawiony będzie po konkursach w Sopotach.

Należy przypuszczać, że wobec braku form koni rutynowanych, które biegają w b. w. Niciel i Rzymie, zastawienie zespołu polskiego na Puławy Narodów (10 b. m. w Łazienkach) przyczynia wiele trudności kierownikowi naszej drużyny reprezentacyjnej. Sądząc z formy wykazanej na konkursach dotychczasowych najlepiej nadają się Moskale kpt. Mrowca, Kikimora mjr. Lewickiego, Warszawiak por. Gutowski i Roksana — kpt. Ruchalskiego. Ład, Owoc II i Donese także są w dobrej formie.

Dwa nasze najlepsze konie: Ali i Milord są bez formy, podobnie jak doskonała, klasowa Orlica — rozbita w Rzymie i Olaf (ten polski Olaf), potulczy w pierwszym dniu konkursu w Warszawie. Ali jest wyraźnie przeformowana na dobre, albo nie może skakać (18 lat ma swoje prawa!). Milord jest kulawy. Sytuacja naprawdę trudna.

Dziennikarze sportowi zrzeszeni w P. Z. D. S. R. P. otrzymali od kierownictwa pływani na Stadionie Wojska, będącej pod zarządem. Okręgowego Osrodka P. W. i W. F. zniżki następujące: wejście jednorazowe 50 groszy, abonament miesięczny 5 złotych, abonament sezonowy 12 zł.

Bilety, w tej cenie (taryfa jak dla zawodników zrzeszonych w P.Z.P.) nabywać można przy kasach pływackich za okazaniem legitymacji.

Wiadomości z prowincji polskiej

Baranowice. Lepsze wyniki świata W.F.: 100 metr. Karpiński 11.9, 3 i 5 klm. Młon 9.18 i 16.56, 110 płotki i dysk Czarnowski 19.8 i 34.20, wól i wów Radom. Granat — Broń 5:0. Bramki — Kaczmarek (2), Malszewski (2) i Michalak.

Łublin. AZS — WKS (Deblin) 4:3. Zasłużone zwycięstwo akademików. Sedzia p. Grabowski, Legia (Warszawa) — team Unii i AZS 4:2. Legia wracając z meczu ligowego z Pogonią rozegrała tu spotkanie towarzyskie. Wynik zasłużony, choć bramkarz Sztuka ma dwie bramki na sumieniu. Bramki: Nawrot (2), Przedeźlecki i Rajdek oraz Moskał i „Herszek”. Sedzia p. Golebiowski. Widzów 3,000. Unia — Gwiazda 8:0.

Napastnik Unii Cheć wstąpił do Skody (Warszawa).

Ostrowiec. Makabi — KSZO B 2:1. KSZO — Rezerwa Unia 9:3. Sedzia p. Kozłubdzki.

Zielaz. Sokół — Huragan (Łódź) 1:0. Bramka Kalużyński. Sokół — SMP (Stryków) 3:0. Koszykówka: Przybyłowska — Orle 14:8.

Kielce. Strzelec — WKS 3:2. Bramki: Kaczmarek, Wolnicki i Lisicki oraz Biel i Kłanek. Sedziował p. Trzaski Sarmacja (Suchedniów) — KPW (Jędrzejów) 7:3.

Gostynin. Mazur — Gostynianka 4:0. Częstochowa. Turniej blyskawiczy piłkarski i koszykówki zorganizowany w ramach świata sportowego wygrał Brygada. Na zawodach lekkoatletycznych Jaworek przebiegł 1.600 mtr. w 4:24.

W najbliższych dniach Kiel. OZPN wylosuje rozgrywki międzygrupowe. Dotychczas mistrzami grup zostali: Radomskie KS, Strzelec (Kielce) i Brygada (Częstochowa). Brak jeszcze mi-

strza grupy sosnowieckiej.

Kutno. Sokół — Strzelec 4:1. Bramki — Trusiński (3) i Motylewski oraz Bednarek. Jutrznia — Strzelec 2:1.

Stanisławów. Górka — Stanisławów 2:0. Admiria — Dror 2:0. Admiria — Bystrzyca 1:0. 49 p.p. (Kolomyja) — Raz Dwa Trzy 3:0. Team A — Team B 2:0. Hakoah — Makabi 4:4. Stanisławów — Rypne 3:3.

Borsylaw. Biali — Kadimah 3:2. Mecz przerwany z powodu wtargnięcia publiczności na boisko. Gimnazjum wygrało mistrzostwo Borsylawia w l. atletyce, bilac Białych 93:87. Wyniki: 100 i 800 mtr. Eder 12 i 2:20.8, 3 klm. Bandrowski 12:04.4, kula Zachajkiewicz 921, wól Przyłocki 32.20, sztafeta 4x100 i szwedzka Gimnazjum 49.6 i 2:20.2.

Tarnopol. Kresy — Jehuda 3:2. Jehuda nie zdobyła dotąd ani jednego punktu w mistrz. kl. A.

Jasto. Czarni — Makabi 2:0. Sanedzia (Nowy Sącz) — Czarni 2:1. Bramki — Łukasik (2) i Kobylański.

Kolomyja. Czerniowce — Kolomyja 6:0. Goście grali dobrze. Barwy Kolomyi reprezentował 49 p.p. Sedzia p. Tatars. 48 p.p. Tur — Dror, Hasmona 6:0. Bramki — Mokrzycki (3), Juncy (2), Wasak. Hasmona — Makabi (Horodenka) 3:0.

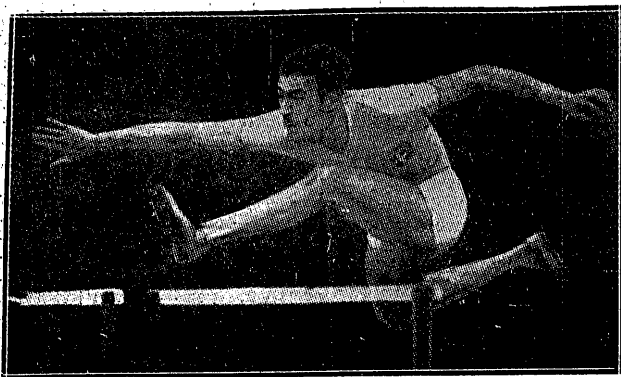
Tarnów. Jutrznia — Metal 2:1. Niezasłużone zwycięstwo. ZMS — Gwiazda 4:3 Gra chaotyczna.

Grodno WKS — Kraft 10:0 Do przewy gra równa.

Rawicz. Marynarka Wojenna (Gdynia) — RKS 4:4. Mecz z okazji 10-lecia Rawickiego KS. Gra żywa, interesująca. Odbyło się tu otwarcie stadionu Korpusu Kadetów. W meczu siatkówki i koszykówki Korpus Kadetów (Lwów) przegrał 1:2 i 7:8.

W Chicago zostaliśmy skrzywdzeni

Sędziowie zabierają Kajnarowi i Karpińskiemu zdecydowane zwycięstwo, a Polsce zasłużony wynik 6:10



NAJLEPSZY PŁOTKARZ WŁOSKI
będzie groźnym przeciwnikiem Trojanowskiego na meczu we Florencji

Ostatnie przygotowania do walki przeszły nam dobrze. Na dzień przed meczem odbyła się konferencja pomiędzy komisją bokserką stanu Illinois, A. A. U. przedstawicielami Chicago Tribune, presem Baranowskim i trenerem Stammem. Omówione zostały warunki, mianowicie: godzina wagi, niedopuszczalna nadwaga i czystość walki.

Przedstawiciel Chicago Tribune p. Archie Ward zwracał się do sędziów, aby walki prowadziły fair (czysto) i w razie remisu przyznawali wygraną Polakom, ze względu na daleką podróż.

W dzień walki odbyła się waga o godz. 2 p. poł., na której wszyscy zawodnicy wykazali przepisową wagę, prócz zawodnika amerykańskiego murzyna Louisa w wadze półciężkiej, który miał 100 — 150 gr. nadwagi. Na żądanie nasze walkoveru komisja przy wadze nie zgodziła się i domagała się dopuszczenia Louisa do walki bez oddania punktu, naco się prezes Baranowski i trener Stamm nie zgodzili; na wniosek Ameryki zgodzono się na start innego zawodnika. Po zważeniu został wyznaczony do walki Soldati w miejsce Louisa. Wielkie było oburzenie wśród Amerykanów na nas, choć postąpiliśmy zgodnie z przepisami i w myśl postanowień konferencji z ub. dnia.

Gry sportowe

Polski Związek Gier Sportowych zdecydował, że polska reprezentacja hazenry weźmie udział w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo świata.

W meczu eliminacyjnym Polki spotkają się z reprezentacją Jugosławii w Zagrzebiu w dniu 8 lipca br. Hazenistki nasze wezmą udział w obozie treningowym, który odbędzie się w Centralnym Instytucie W.F. na Bielanach, poczynając od dnia 20 b.m.

Zwycięzca spotkania Jugosławia — Polska walczyć będzie w finale o tytuł mistrzowski z Czechosłowacją, mistrzem świata, w Londynie, w czasie kobiecych światowych igrzysk w dniach 9—11 sierpnia br.

Dojdzie prawdopodobnie też do skutku mecz koszykówki kobiecej: Francja — Polska. Odbędzie się on w Londynie, w ramach mistrzostw kobiecych świata.

Warszawa — Śląsk międzymiastowy mecz pływacki o puchar magistratu m. st. Warszawy nie odbędzie się w r. b. wobec zajęcia wszystkich terminów. Względem Warszawy z tych powodów żadnych międzymiastowych spotkań nie może w r. b. zorganizować.

i częściej, runda dla Rogalskiego.

W 3-em starciu obaj zawodnicy walczyli nieco chaotycznie ale bardzo ambitnie, widać było u obu silną wolę zwycięstwa. Runda ta była remisowa, gdyż znaczniejszej przewagi żaden nie wykazał. Według apelu red. Warda do kolegium sędziów wynik winien brzmieć zwycięstwo dla Rogalskiego. Przyznano wynik Belliniemu.

III walka Kajnar — Nettlow. Walka bardzo ostra i zacięta prowadzona w szybkim tempie, w 1 i 2 rundzie przewaga Kajnara, 3 runda wyrównana. Pod koniec walki Kajnar nadziewa się kilka razy na konty przeciwnika jednakże bez wielkiego uszczerbku dla siebie, doprowadził walkę do końca. Przyznanie zwycięstwa Amerykaninowi było wielkim skandalem, tu nas sędziowie wyraźnie skrzywdzili.

Następna walka to, Sipiński — Phil Kennaale. Sipiński walczył bardzo ołtarne i ambitnie, był jednakże słaby, spowodował chorobę, jaką przechorował w czasie podróży i w pierwszych dniach pobytu w Chicago. Przegrał słusznie, przyjmował jednakże walkę na każdym kroku, nie ustępując przeciwnikowi ani taktycznie ani technicznie, jedynie w sile ciosu. Amerykanin był bardzo dobry, i przerażał o głowę nasze lekkie wagi.

W walce półśredniej walczyli Misiurewicz — Danny Faerar. Misiurewicz miał ciężkie zadanie, z dwu względów: przeciwnik jego walczył bardzo nieczysto: jedną ręką trzymał Polaka za kark, ściągając w ten sposób głowę w dół, druga była w podbródku, w kark i popychał, podrugie walczył w lewej pozycji. Po-

zatem jednak Misiurewicz walczył bardzo słabo, nie mógł się ani razu zdecydować na cios prawą, który w tym wypadku powinien był grać rolę dominującą. Na foule Amerykanina sędzia nie reagował zupełnie, choć powinien go być zdyskwalifikować już w 1 rundzie. Wygrał na punkty Faerar.

W wadze średniej Majchrzycki spotkał się z Caserio, Majchrzycki miał po południu i jeszcze przed walką silny ból głowy, walczył słabo, zainkasował w 1 starciu kilka silnych ciosów na wątrobę i żołądek, które go mocno osłabiły. W 2 rundzie obraz walki był ten sam, Majchrzycki idzie na moment na deski, zrywa się jednakże natychmiast i walczy dalej. W 3 starciu walka była chaotyczna również z przewagą Caserio. Walkę wygrał wyraźnie Caserio.

Karpiński — Soldati. Pomimo wyraźnej przewagi Karpińskiego we wszystkich 3 rundach sędziowie przyznali zwycięstwo Soldatiemu, co znówu spotkało się z protestem publiczności. Polak walczył bardzo dobrze, oszczędzając kilka razy przeciwnika swoimi prawymi sierpiami, sam unikając dobrze przechodząc z obrony do skutecznego ataku. Wynik ten skrzywdził bardzo Karpińskiego. Mówiono potem dużo o znowie sędziów przeciw nam za niedopuszczenie Louisa do walki.

W ostatniej walce Piłat walczył z murzynem Otis Thomas. Murzyn mimo wagi 200 funtów amerykański (około 95 kg.) był bardzo szybki, walczył także w lewej pozycji, przysparzając tem samemu Piłatowi (192 funty) niemało kłopotu. Piłat był na początku walki zdenerwowany i co-



NA GÓRNYM POKŁADZIE „BERENGARJI”
w drodze do Ameryki złapał fotografa 8-kę bokserów polskich

za tem idzie — sztywny. W wymianie ciosów Piłat chwycił silny lewy sierp od szybkiej bijącego murzyna i poszedł na deski, jednakże po 2 sek. już kłęczał, odpoczywając do 7. Następna minuta przetrwał dobrze, sam atakując. Pod koniec rundy poszedł poraz drugi na deski, w 1-ci sekundzie zabrzmiął gong.

W 2-giej rundzie walka prowadzona była na dystans. Piłat skutecznie ładuje prostymi ciosami w szczękę, nie może jednakże przedostać się do żołądka murzyna. Dopiero pod koniec rundy kilka razy celnie trafia w dolne partie; skutek jest zadziwiający; murzyn staje się powolny, widocznie spuchł. Runda wyrównana. W 3-ciej Piłat rzuca się do ataku bijąc lewe proste i prawe sierpy, oraz uppercuty w żołądek. Sam coprawda również odbiera, ale bez większego skutku i ma on dużą przewagę, niestety nie udaje się mu posłać Thomasa na deski ani razu. Ostatnie 30 sekund obaj spuchnięci wymieniają pojedyncze ciosy. Runda wygrana przez Piłata, lecz nie w tym stosunku co 1 dla Thomasa. Wygrał nieznacznie lecz

słusznie Thomas. Polacy otrzymali jako upominek, ciężkie złote pierścienie artystycznie wykonane z napisem „Chicago Golden Gloves”. Amerykanie takie same z brylantami.

Wracając do sędziów, są to panowie, którzy sędziują walki zawodowe, gdzie prawie za wszelkie ciosy oraz uderzenia za wyjątkiem kolana są dozwolone. Na te szczegóły sędziowie, choć się zmieniali co każdą walkę, absolutnie nie zwracali żadnej uwagi.

Zawodnicy amerykańscy walczyli bardzo nieczysto. Nie można za to winić panów z Chicago Tribune, gdyż ci na konferencji w przeddzień walki zwracali sędziom na to uwagę. Byli nawet dla sędziów demonstrując ciosy zakazane regulaminem Międzyn. Amat. Zw. Boks. mimo to żaden z sędziów nie przestrzegał tych przepisów, zawodnicy amerykańscy widząc że im to bezkarnie uchodziło, bili co im się żywnie podobało.

Sprawiedliwy wynik powinien brzmieć 10:6 dla U. S. A. licząc remis Rogalskiego.

Fest.

List z Łodzi

Pełnia sezonu dostarcza nam aktualnego i ciekawego tematu ze wszystkich dziedzin sportu łódzkiego.

Przedewszystkiem piłka nożna, której zainteresowanie w zestawieniu z chłodnym rokiem ubiegłym znacznie się wzniósł. Na zainteresowanie to złożyła się niejednokrotnie postawa ŁKS-u w dotychczasowej kampanii ligowej i coraz to ciekawszy przebieg mistrzostw lokalnych. Stuprocentowe powodzenie sportowe i materialne ŁKS-u na meczu z berlińską Minervą jest dla niego podniecie do częstszego sprowadzania przeciwników zagranicznych.

Lekka atletyka ma w perspektywie spotkanie międzynarodowe, pierwsze zresztą w Łodzi, kobiecej reprezentacji z Berlinem lub Tokio. W sprawie tej prowadzone są żywe negocjacje. A lekkoatletki łódzkie szybko dochodzą do formy. Ubyła wprowadzić i to zdaje się bezpowrotnie, wielokrotna mistrzyni Polski Jadwiga Janowska, która po chorobie nie zdradza już ochoty startowania, a zresztą niebawem wchodzi z zapałem, ale zato trójka Wajsońska — Smetkówna — Kwaśniewska zbliża się do pełnej formy. Smetkówna na najbliższych zawodach zaażakuje rekord światowy — Huracz Niemki Haux. Na treningach, odczepiła jej stale ładuje w granicach 37 mtr. (grawa) i 24 mtr. (lewa) Również Wajsońska zbliża się do rekordowej formy, brak jej tylko dopinacz. A i Kwaśniewska zapowiada poprawę wszystkich swych wyników, specjalnie odczepi.

Bokserzy zdżrżemali się nieco, a czas się obudził, gdyż 18 b. m. walczyli we Wrocławiu. Drugi występ — w Lignicy — został odwołany. Z personalii ciekawe jest to, że Stahl II, wicemistrz Polski wagi półciężkiej, którego możliwości rozwoju były w IKP często hamowane, otrzymał w tych dniach zwolnienie z klubu. Również Kunmer, emigrant z Niemiec (w. musza), jedzie, zdaje się do Krakowa.

Co słychać u kolarzy? Paul odbywa swą powinność wojskową, wrócił natomiast z wojska Kołodziejczyk. Zybort wraca do swego macierzystego klubu Resursy, która zyskuje jeszcze czołowe go szosowca ŁKS-u Bartosza. Również Hofsznajder opuścił ŁKS i przystępuje do SKS. Trzeci as szosy łódzkiej Pietraszewski służy w Poznaniu. Wielkie zainteresowanie budzi międzynarodowy wyścig: Plac Aleksandra — Plac Marszałka, który przebiega Łódź, mestety na najgorszym w ogóle odcinku szosy (Pabianice — Sieradz).

Ożywiło się nieco i w tenisie łódzkim. W ŁKLT bawi trener wiedeński Weiss, pod okiem którego dojrzewa talent 15-letniej Basi Kumandówny. Notujemy też, że w meczu z Union Touringiem (8:5) wystąpiła jako o. bywatelka polska berlińska Marion Crammer już jako pani John, wykazując świetną formę. Wspominamy jeszcze o narybku łódzkim Adamczyku i Nowaku, którzy mieszkają na kortach ŁKLT i stale powiększają swe umiejętności.

M. L.

Na motocyklu

Breslauer tryumfator meczowym wyścigów w Sosnowcu.

Z okazji 5-lecia Motocyklowego klubu Zaglebia Dąbrowskiego „Strzelec” odbyły się w Sosnowcu na trasie Zagórze — Zagórze małe — Pekin — Zagórze (1 okrażenie 6.5 km.) wyścigi motocyklowe przy udziale zawodników z Bielska, Katowic, Cieszyńska, Poznania i Warszawy.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: kat. 250 ccm (8 okr. 52 km): 1) A. Wevl (Unia, Poznań) na Rudę w czasie 38:54.1. Hilde Szuster zajęła drugie miejsce na sportowej BSA w czasie 40:10; kat. do 350 ccm. (52 km.): 1) Breslauer (SKM) na Velocette w czasie 33:29.8. Odpadli Paulisch i Korotyński (obaj BBKM) spowodu defektu maszyn; 500 ccm: 1) Mieloch (Unia, Poznań) na Nortonie w czasie 50:42, 2) Tomaszewski (PKM, Warszawa) 53:34, 3) Nowak (PKM, Warszawa) 54:12.

W wyścigu o najlepszy czas dnia (12 okr.) zwyciężył doskonały Breslauer w czasie 50:16 przed Mielochem. Zainteresowanie wyścigami bardzo duże. Organizacja zawodów sprawna spoczywała w wytrawnych rękach p. inż. Lewittoux.



LUCKHAUS,
nasz rekordzista w trójskoku, podczas ostatnich zawodów eliminacyjnych przed wyprawą do Włoch.



DWIE REKORDZISTKI.
Wajsońska i Kwaśniewska są ozdobą lekkiej atletyki łódzkiej.



NA TRASIE WYŚCIGU „EXPRESSU PORANNEGO”
czoło młj Jablonne: Ignaczak (Skoda), Kaplak (Prąd), Zieliński (Orkan) — późniejszy zwycięzca.



KRAKÓW — TARNÓW — KRAKÓW
Grupa zwycięzców i sędziów: prezes K. O. Z. K. dyr. Jaworski, Badoń (niestow.), Duda (Garbarnia), zwycięzca Jakubiec (Garbarnia), Wandor (Legia).

ŁODZIE wszelkiego typu, kajaki, materiały na łódzie — tani: Grochowska 3, HOFFMAN.



DRUŻYNY PIŁKARSKIE K. S. 20 RYBNIK
maszerują podczas niedawnego święta 10-lecia Śląskiego O. Z. P. N.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3.— miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7; Centrala Tel.: „Prasa Polska” 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Fillia: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI

Redaktor przyłmuje w poniedziałki, wtorki, piatki i soboty od 12 — 14-ej.

Wydawca: Sp. Akc. „Prasa „Polska”